dziś SPORTOWY24

- **Widzew z nowymi.** Napastnik dołączy do zespołu na obozie w Austrii **str. 20**
- **Transfery ŁKS.** Duże zmiany kadrowe w ekipie Rycerzy Wiosny z al. Unii **str. 21**
- **Mundial 2026.** Pierwsze drużyny zapewniły sobie awans do II rundy **str. 18-19**

Dziennik ŁÓDZKI

Poniedziałek, 22.06.2026

Wydanie A B C D
Nr 142 (27 310)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Eskaluje konflikt z Ukrainą wywołany odebraniem orderu Zełenskiemu **str. 6**

Od 8 lipca będą kontrole umów cywilnoprawnych **str. 7**

Najpierw Moskwa, teraz Krym. Ukraina kontynuuje ataki dronami i rakietami **str. 8**

Nr ISSN 2353-6187 Nr indeksu 350-044

Podziemia Dworca Fabrycznego mogą być tylko namiastką schronu

Nie spełniają warunków wymaganych od prawdziwych schronów, bo w czasie budowy dworca nikt nie przewidywał wojny na wschodzie. Ochronią jednak przed odłamkami i kataklizmami wywołanymi nagłą zmianę pogody. **str. 2**

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

PABIANICE FUNKCJONARIUSZKA I JEJ SZEF SĄ JUŻ NA EMERYTURZE

Lepkie ręce policjantki?

Lila Sayed
Przestępczość

W tysiącach liczone są kwoty, które miała zgarnąć do swojej kieszeni policjantka z Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach.

Jak ustaliliśmy, pieniądze pochodziły z zabezpieczeń majątkowych zatrzymanych przestępców. Funkcjonariuszka podejrzewana jest także o podrabianie dokumentów (potwierdzeń wpłat bankowych) oraz przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza. Śledztwo w tej sprawie toczy się w prokuraturze i na razie ani policja ani prokuratura nie chce zdradzać szczegółów przestępczej działalności funkcjonariuszki.

- Sprawa jest rozwojowa - podkreśla Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi. - Sprawdzamy, w ilu przypadkach zabezpieczenie majątkowe zostało przywłaszczone. Nie chcę też w tym momencie mówić o wysokościach tych poręczeń. Śledczy zbierają dowody. Podejrzewana zostanie przesłuchana i przedstawione jej zostaną ewentualne zarzuty.

Nieoficjalnie wiadomo, że o przestępczej działalności funkcjonariuszki poinformował organy ścigania... przestępca, który został przez nią okradziony.

Komendant Wojewódzki Policji w Łodzi zlecił stosowne czynności służbowe w tej sprawie, natomiast sama policjantka jak i komendant, który wówczas pełnił tę funkcję są już na emeryturze...

Więcej na str. 3

Wielkie policyjne zawody w Sieradzu

Takiego wydarzenia policyjnego w Sieradzu jeszcze nie było. Na finale ogólnopolskiego konkursu „Policjant Ruchu Drogowego" pojawili się szef MSWiA Marcin Kierwiński i wiceszef MON Cezary Tomczyk **str. 4**

eprasa.pl e2805b4166

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja i przemęczenie pracowników to największe problemy, które hamują rozwój firm

AUTOPROMOCJA 0010990256

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Łódzki 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Lipce Reymontowskie. Z lewej Marcel Szytenchelm, inicjator Dnia Reymonta

Reymont znów pojechał z Łodzi do Lipiec. Czekali na niego nie tylko chłopi

Natalia Zwolińska
Łódź/ pow. skierniewicki

Lipce Reymontowskie po raz kolejny stały się miejscem obchodów Dnia Reymonta, upamiętniających życie i twórczość Władysława Stanisława Reymonta noblisty, autora „Chłopów".

Dzień Reymonta rozpoczął w sobotę się o godzinie 12 w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej obok pomnik Kufer Reymonta z „Galerii Wielkich Łodzian" Marcela Szytenchelma. Stąd właśnie wyruszył przemarsz artystów i uczestników do dworca PKP Łódź Fabryczna, gdzie czekał już specjalny pociąg ŁKA do Lipiec Reymontowskich.

W Lipcach Reymontowskich uroczystości rozpoczęły się już na peronie kolejowym, gdzie odbyło się tradycyjne powitanie przybyłych z Łodzi gości. Ten symboliczny element obchodów nawiązuje do historycznych związków Reymonta z koleją oraz jego pobytu w Lipcach, które stały się literackim pierwowzorem słynnej powieści „Chłopi".

Jednym z najważniejszych punktów programu było złożenie kwiatów pod pomnikiem Władysława Reymonta. Delegacje samorządowe, przedstawiciele organizacji społecznych oraz mieszkańcy oddali hołd nobliście, podkreślając jego znaczenie dla polskiej literatury i kultury. Chwila zadumy przy pomniku była wyrazem pamięci o autorze, którego twórczość do dziś inspiruje kolejne pokolenia czytelników.

Podziemia Dworca Fabrycznego mogą być namiastką schronu

Jakub Mlonka
Łódź

Czy podziemia Dworca Łódź Fabryczna mogłyby stać się schronem dla mieszkańców? Po ćwiczeniach DWORZEC 2026 to pytanie zadaje sobie wielu łodzian.

Łódzki Urząd Wojewódzki rozwiewa wątpliwości: nie mają one statusu schronu, ale zostały wyznaczone jako miejsce schronienia dla ludności na wypadek sytuacji kryzysowych.

Pod koniec maja na terenie Dworca Łódź Fabryczna odbyły się wojewódzkie ćwiczenia ochrony ludności i obrony cywilnej pod kryptonimem DWORZEC 2026. Scenariusz zakładał m.in. przyjęcie i ewakuację dużej liczby poszkodowanych. Jednym z miejsc wykorzystywanych podczas manewrów były niedostępne na co dzień dla pasażerów podziemia dworca.

W odpowiedzi na pytania „Dziennika Łódzkiego" Łódzki Urząd Wojewódzki potwierdził, że podziemne kondygnacje dworca nie posiadają formalnego statusu schronu.

- W czasie, gdy obiekt powstawał, nie obowiązywała ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz powiązane z nią rozporządzenia warunkujące techniczne aspekty budowli ochronnych - przekazał nam Tobiasz Puchalski, rzecznik wojewody łódzkiego.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

W razie zagrożenia mieszkańcy mogliby schronić się na pewien czas w podziemiach Dworca Fabrycznego

Nikt nie przewidywał wojny na wschodzie

Choć podziemia Dworca Fabrycznego mogą być wykorzystywane w sytuacjach kryzysowych, nie są schronem w rozumieniu przepisów. W czasie budowy dworca nikt nie przewidywał wojny za wschodnią granicą Polski, dlatego obiekt nie był projektowany z myślą o ochronie mieszkańców przed skutkami konfliktu zbrojnego.

Nie oznacza to jednak, że podziemia Dworca Fabrycznego są bezużyteczne w sytuacji zagrożenia. Państwowa Straż Pożarna wyznaczyła te przestrzenie jako tzw. punkt schronienia. Oznacza to, że w razie zagrożenia mieszkańcy mogliby schronić się tam na pewien czas.

Takie punkty mają chronić przede wszystkim przed skutkami gwałtownych zjawisk pogodowych oraz odłamkami po wybuchach. Rzecznik wojewody zwraca uwagę, że przestrzenie pod Dworcem Fabrycznym mają wiele atutów. Są obszerne, posiadają dostęp do mediów i mają ograniczony dostęp dla osób postronnych, dzięki czemu stanowią bardzo dobre miejsce dla służb podczas działań ratowniczych.

Podczas ćwiczeń DWORZEC 2026 dało się jednak zauważyć także poważne ograniczenia. W udostępnionej części podziemi do dyspozycji była tylko jedna toaleta, do której ustawiła się kilkunastoosobowa kolejka.

Na razie nie zapadła decyzja, czy podziemia Fabrycznego zostaną dostosowane do wyższych standardów ochronnych.

- Kwestia ewentualnego podniesienia rangi ww. przestrzeni do poziomu miejsca doraźnego schronienia pozostaje sprawą otwartą do rozstrzygnięcia we współpracy Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Miasta Łodzi oraz zarządcy obiektu - dodaje Tobiasz Puchalski.

Urząd nie odniósł się do wielu szczegółowych kwestii, o które pytaliśmy. Bez odpowiedzi pozostały m.in. pytania o maksymalną liczbę osób, które mogłyby znaleźć tam schronienie, odporność konstrukcji na eksplozje, systemy filtrowentylacyjne, zapasy wody czy możliwości funkcjonowania obiektu podczas długotrwałego blackoutu.

Fatalny stan schronów w Łódzkiem

Gdyby dziś doszło do zagrożenia wymagającego natychmiastowego ukrycia mieszkańców, sytuacja w Łodzi i województwie łódzkim wciąż wygląda dramatycznie. Z najnowszych danych przekazanych przez łódzką straż pożarną wynika, że żaden ze sprawdzonych obiektów nie spełnia wszystkich wymagań stawianych budowlom ochronnym.

- Do inwentaryzacji w województwie łódzkim zgłoszono już 330 obiektów, które w przeszłości pełniły funkcję schronów lub ukryć. Do tej pory przeprowadzono kontrole 140 takich miejsc - przekazał namŁukasz Górczyński z łódzkiej straży pożarnej.

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **27°C** Noc **12°C**

Barometr **1023 hPa**
Wiatr **płn-zach., 25 km/godz.**
Biomet **niekorzystny**

Jutro
Dzień **26°C** Noc **11°C**

Środa
Dzień **28°C** Noc **13°C**

Czwartek
Dzień **30°C** Noc **15°C**

Upały do końca tygodnia, możliwe burze i krótkie, ulewne deszcze

22 CZERWCA 2026

Dziś 173. dzień roku.
Do końca roku zostały 192 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 4.26, a zachód o godz. 21.03. Dzień będzie trwał 16 godz. 37 min. 46 sekund i będzie o 6 sekund krótszy od najdłuższego dnia w roku.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Jan, Paulin i Tomasz

Cytat na dziś:
„Żaden lekarz nie może być dobrym lekarzem, jeżeli sam nie chorował" – Konfucjusz

KALENDARIUM

1792
Po zwycięskiej bitwie z Rosją pod Zieleńcami król Stanisław August Poniatowski ustanowił Order Virtuti Militari

FOT. TOMASZ HOŁOD

1982
Polska pokonała Peru 5:1 w swym trzecim meczu grupowym na XII Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej w Hiszpanii i awansowała do II rundy

1905
W Łodzi wybuchło zbrojne powstanie robotników, jedno z największych wystąpień w zaborze rosyjskim. Trwało do 25 czerwca.

1941
Niemcy zaatakowali Związek Sowiecki. W ciągu pół roku dotarli na Kaukaz i pod Moskwę, gdzie zostali ostatecznie powstrzymani

2002
TVP1 wyemitowała ostatnie wydanie programu „Z kamerą wśród zwierząt" prowadzonego przez Hannę i Antoniego Gucwińskich (na zdjęciu)

eprasa.pl e2805b4166

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

POW. ZGIERSKI

Motocyklista zginął w zderzeniu z ciężarówką

W piątek, 19 czerwca, około godziny 14.20 na ul. Ozorkowskiej w Strykowie w powiecie zgierskim doszło do tragicznego wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że w zdarzeniu brał udział pojazd ciężarowy marki MAN, kierowany przez 49-letniego mężczyznę oraz motocykl kierowany przez 46-latka - przekazał „Dziennikowi Łódzkiemu" sierż. sztab. Bartłomiej Arcimowicz, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu.

Na miejsce zdarzenie natychmiast skierowano straż pożarną, policję, zespoły ratownictwa medycznego oraz śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

- W wyniku tego zdarzenia motocyklista poniósł śmierć na miejscu - dodaje policjant.

Śledczy będą teraz analizować okoliczności tragedii i ustalać, co doprowadziło do zderzenia pojazdów. JM

POW. PODDĘBICKI

Dwie młode osoby zostały ranne w wypadku, do którego doszło w sobotę w miejscowości Dybów pod Poddębicami. - 22-letnia kobieta kierująca quadem straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w drzewo. Jechała z pasażerem - 20-letnim mężczyzną - informuje kom. Edyta Machnik, rzecznik Komendanta Wojewódzkiego Policji w Łodzi. 20-latka i 22-latek byli trzeźwi. Oboje trafili do szpitala. **LS**

FOT. OSP PĘCZNIEW

POW. BEŁCHATOWSKI

W czwartek w miejscowości Nowy Świat samochód osobowy BMW zderzył się z ciężarówką. 70-letni kierowca BMW nie zastosował się do znaku STOP podczas wjazdu na skrzyżowanie. Trafił do szpitala. **JM**

Policjantka przywłaszczała „kaucje" od przestępców?

Lila Sayed
Pow. pabianicki

W tysiącach liczone są kwoty, które miała zgarnąć do swojej kieszeni policjantka z Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach.

Jak ustaliliśmy, pieniądze pochodziły z zabezpieczeń majątkowych zatrzymanych przestępców. Funkcjonariuszka podejrzewana jest także o podrabianie dokumentów (potwierdzeń wpłat bankowych) oraz przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza. Śledztwo w tej sprawie toczy się w prokuraturze i na razie ani policja ani prokuratura nie chce zdradzać szczegółów przestępczej działalności funkcjonariuszki.

- Sprawa jest rozwojowa - podkreśla Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi. - Sprawdzamy, w ilu przypadkach zabezpieczenie majątkowe zostało przywłaszczone. Nie chce też w tym momencie mówić o wysokościach tych poręczeń. Śledczy zbierają dowody. Podejrzewana zostanie przesłuchana i przedstawione jej zostaną ewentualne zarzuty.

Nieoficjalnie wiadomo, że o działalności funkcjonariuszki poinformował organy ścigania... przestępca, który został przez nią okradziony

Nieoficjalnie wiadomo, że o przestępczej działalności funkcjonariuszki poinformował organy ścigania... przestępca, który został przez nią okradziony.

Wiadomo na pewno, że do przywłaszczeń dochodziło od lutego do maja 2025 roku. Prokuratura Rejonowa w Zgierzu wszczęła śledztwo w październiku 2025 roku. Sprawy nie mogła badać pabianicka prokuratura, by wykluczyć ewentualne nieprawidłowości. Obecnie śledztwo trafiło do Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Jaki staż pracy miała funkcjonariuszka? W jakim wydziale pracowała? Prokuratura nie chce zdradzić.

A co na to policja?

- Komendant Wojewódzki Policji w Łodzi zlecił stosowne czynności służbowe, mające na celu między innymi ocenę sposobu sprawowania nadzoru nad prowadzonymi postępowaniami oraz zweryfikowanie czy faktycznie mogło dojść do takich sytuacji w tej jednostce. Nadmieniam także, że zarówno policjantka jak i komendant, który wówczas pełnił tą funkcję są już na emeryturze. - informuje kom. Edyta Machnik rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011541245

Miliardy na energetykę. ORLEN szuka partnerów do nowych inwestycji

Jakie szanse stoją przed polskimi przedsiębiorcami w związku z transformacją energetyczną? O tym rozmawiano podczas sesji warsztatowej „ORLEN – Energetyka w praktyce: inwestycje, zakupy i łańcuchy dostaw", zorganizowanej w ramach Forum Energia z Polski Local First na Uniwersytecie Rzeszowskim. Przedstawiciele koncernu omówili plany inwestycyjne, zasady współpracy z dostawcami oraz procedury zakupowe obowiązujące w ORLENIE.

Inwestycje warte miliardy złotych

Warsztaty były okazją do bezpośredniego dialogu między przedstawicielami spółki a przedsiębiorcami zainteresowanymi udziałem w projektach realizowanych przez największy koncern energetyczny w Polsce.

Grupa ORLEN planuje przeznaczyć do 2035 roku blisko 20 mld zł na działania związane z dekarbonizacją. Oznacza to nie tylko rozwój nowych technologii, ale także liczne możliwości dla firm wykonawczych i dostawców.

Jednym z przykładów jest proces wygaszania elektrowni węglowej w Ostrołęce. Koncern będzie poszukiwał partnerów do realizacji prac rozbiórkowych oraz rekultywacji terenów poprzemysłowych. Równocześnie wzrośnie zapotrzebowanie na dostawców technologii niskoemisyjnych i zeroemisyjnych, takich jak bloki gazowo-parowe, silniki gazowe, kotły elektrodowe, pompy ciepła, instalacje biomasowe czy geotermalne.

Ponad 4,5 tysiąca postępowań zakupowych rocznie

Skala zakupów realizowanych przez Grupę ORLEN robi wrażenie. Koncern obsługuje około 800 kategorii zakupowych, a tylko w 2025 roku Biuro Zakupów ORLEN S.A. przeprowadziło ponad 4,5 tysiąca postępowań.

– Polityka zakupowa opiera się na kilku istotnych filarach. Przede wszystkim na zrównoważonym rozwoju, ochronie środowiska, poszanowaniu praw pracowniczych, a także na zarządzaniu dostawcami i partnerskiej współpracy. Ważnym elementem jest również współdziałanie w ramach grupy kapitałowej i wykorzystywanie efektów synergii. Postępowania zakupowe prowadzimy w oparciu o konkurencyjność i profesjonalizm. To podstawowe założenia naszej polityki zakupowej – podkreślał Krzysztof Kraszewski, kierownik projektu w zespole zakupów strategicznych projektów inwestycyjnych ORLEN.

Transparentność i najwyższe standardy

O zasadach współpracy z dostawcami mówił Tomasz Ostojski, kierownik zespołu zakupów inwestycyjnych.

– Bardzo zależy nam na budowaniu długofalowych relacji z dostawcami. Chcemy, aby współpraca opierała się na najwyższych standardach etycznych. Kierujemy się zasadami zapisanymi w Kodeksie Etyki ORLENU i oczekujemy, że nasi partnerzy biznesowi będą postępować podobnie. Oznacza to m. in. akceptację polityki postępowania dla dostawców oraz pełną zgodność z obowiązującymi politykami, w tym sankcyjnymi – zaznaczył.

Przedstawiciel koncernu podkreślił również znaczenie przejrzystości procedur zakupowych. Każde postępowanie prowadzone jest według jasno określonych kryteriów oceny.

Oferty przechodzą wieloetapową weryfikację obejmującą analizę formalną, finansową i m.in. sankcyjną. Oceniana jest również zdolność wykonawcy do realizacji projektu, doświadczenie, referencje, certyfikaty oraz potencjał techniczny. Dopiero później analizowane są kwestie handlowe, w tym cena oraz warunki kontraktowe.

ORLEN w tym roku rozpoczął także cykl konferencji „Partnerzy Energii Jutra" skierowany do przedsiębiorców, którzy chcą rozpocząć współpracę z koncernem. W trakcie spotkań dla poszczególnych sektorów omawiane są zasady współpracy, a także plany inwestycyjne.

Local content i krótsze łańcuchy dostaw

Istotnym elementem warsztatów była prezentacja dobrych praktyk związanych z polityką local content. Agnieszka Roszczyk, kierownik ds. local content, wyjaśniła, że ORLEN wdrożył rozwiązania wspierające udział europejskich i krajowych przedsiębiorstw w procesach zakupowych.

– Do naszej instrukcji zakupowej wprowadziliśmy regulację, zgodnie z którą – po przeprowadzeniu analizy biznesowej – możemy wykluczyć z postępowań podmioty z państw trzecich, czyli spoza Unii Europejskiej oraz krajów nieobjętych porozumieniem GPA Światowej Organizacji Handlu – powiedziała.

Tomasz Ostojski zwracał uwagę, że ORLEN stosuje również rozwiązania ułatwiające udział polskich przedsiębiorców w postępowaniach.

– Dopuszczamy tworzenie konsorcjów ubiegających się o zamówienia. Tam, gdzie jest to możliwe, wykorzystujemy dokumentację w języku polskim. Postępowania prowadzimy wieloetapowo, między innymi z wykorzystaniem procedury RFI. Do etapu składania ofert zapraszamy wyłącznie firmy, które pozytywnie przeszły ocenę techniczną – wyjaśniał.

Jak podkreślali przedstawiciele spółki, jednym z celów biznesowych ORLENU jest skracanie łańcuchów dostaw. Z tego względu szczególnie cenieni są partnerzy zapewniający szybki serwis oraz lokalną dostępność części zamiennych i komponentów.

Pierwszy krok? Rejestracja na platformie Connect

Warsztaty podsumował Roman Kowszewicz, dyrektor wykonawczy ds. zakupów, który zachęcał przedsiębiorców do aktywnego korzystania z platformy zakupowej Connect.

– Na tej platformie publikowane są przetargi w ponad 60 spółkach z Grupy ORLEN. To jedno miejsce, w którym można znaleźć informacje o aktualnych i planowanych zakupach oraz przejść cały proces zakupowy. Rejestracja jest pierwszym krokiem

eprasa.pl e2805b4166

Łodzianie pobiegli z Radiem Łódź na 95. urodziny rozgłośni

Jakub Mlonka
Łódź

Wczoraj w Parku im. Roberta Baden-Powella odbył się Bieg Jubileuszowy „Pięć do setki", zorganizowany z okazji 95-lecia Radia Łódź.

Jubileuszowe wydarzenie zgromadziło nie tylko biegaczy, ale także całe rodziny i słuchaczy rozgłośni. Głównym punktem programu był bieg sztafetowy, w którym pięcioosobowe drużyny pokonywały trasę prowadzącą alejkami Parku Baden-Powella.

Bieg główny rozegrano w formule pięcioosobowej sztafety. Każdy z zawodników miał do pokonania pętlę liczącą nieco ponad kilometr. Trasa prowadziła przez zielone tereny parku oraz dobrze znaną łódzkim biegaczom górkę, która dla wielu uczestników była dodatkowym wyzwaniem.

- To trochę inny wysiłek niż zwykły bieg. Odbieram pałeczkę i przekazuję ją dalej, więc każdy chce dołożyć coś od siebie, żeby drużyna osiągnęła jak najlepszy wynik - podkreślił Jakub Jędrzejewski, reporter Radia Łódź.

- Daliśmy radę mimo że momentami było dosłownie pod górkę, a przy tym świetnie się bawiliśmy i najważniejsze - wspieraliśmy się nawzajem! - opowiadała „Dziennikowi Łódzkiemu" szczęśliwa Joanna Karp, dziennikarka Radia Łódź.

Nie zabrakło również biegów i dodatkowych atrakcji dla najmłodszych.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

W jubileuszowym biegu Radia Łódź wzięło udział prawie 400 biegaczy

Spadło tempo robót na ulicach Rzgowskiej i Broniewskiego

Jacek Zemła
Łódź

Mieszkańcy Górnej donoszą, że coś niedobrego się dzieje na budowie ulic Broniewskiego i Rzgowskiej. Po początkowym wzmożeniu robót teraz tempo robót wyraźnie spadło.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Na Rzgowskiej panuje prawdziwy bezruch. To jednak tylko pozory stagnacji - zapewniają urzędnicy

Ubyło maszyn, a zamiast obserwowanej jeszcze niedawno armii robotników pozostało ich zaledwie kilku.

– Gdyby to był środek lata, to powiedziałbym, że wykonawcy dali swoim ludziom urlopy albo że jest zbyt gorąco żeby pracować – mówi Dziennikowi Łódzkiemu pan Romuald, który zadzwonił w tej sprawie do redakcji. – Ale jest dopiero czerwiec, więc prace powinny iść pełna parą, a tymczasem widać gołym okiem wyraźny regres. Martwię się, że znów wykonawcy nie dotrzymają terminów, skoro roboty tak zwolniły. Czy może chodzi o brak zapłaty, a może ludzi skierowano na inne budowy?

Wystarczy jedna maszyna i jeden operator

Okazuje się, że nie ma powodów do niepokoju, a mniej spektakularny przebieg prac nie oznacza, że one się nie toczą. Tak przynajmniej zapewniają urzędnicy ze spółki Łódzkie Inwestycje, która nadzoruje modernizacje obydwu ulic.

– Mniejsza liczba pracowników i mniej maszyn na przebudowach Broniewskiego i Rzgowskiej wynika z technologii wykonywania prac i ich etapu – tłumaczy Dziennikowi Łódzkiemu Piotr Grabowski, rzecznik ŁI. – W pierwszym etapie zrywano nawierzchnię, trwała rozbiórka torów tramwajowych, było więc głośno, jeździły ciężarówki, a na placu uwijało się wiele osób. Teraz prace wkroczyły w etap wymiany instalacji podziemnych, czyli wodociągów, kanalizacji, sieci kablowych i teletechnicznych. Są one mało widoczne dla mieszkańców, ale zapewniam, że trwają. Obecnie rury układa się metodą krakingu, a więc przeciskania ich pod ulicą bez konieczności robienia wykopów. Te prace wykonują podwykonawcy, nie trzeba do nich wielu ludzi, wystarczy jedna maszyna i jeden operator. Jednak nie ma mowy o żadnych przestojach czy problemach, obydwie inwestycje przebiegają zgodnie z harmonogramem.

Mniejsza liczba pracowników i maszyn na Broniewskiego i Rzgowskiej wynika z technologii wykonywania prac i ich etapu

Na ulicy Broniewskiego wykonywane są oprócz instalacji podziemnych pierwsze prace przy budowie nowej nawierzchni. Można to zaobserwować na odcinku od ronda Broniewskiego do Ronda Insurekcji Kościuszkowskiej, czyli Kilińskiego. Tam już niedługo pojawią się pierwsze warstwy podbudowy nowej jezdni. Kiedy będzie ona gotowa ruch zostanie przełożony na nowy asfalt, a remont przeniesie się na jezdnię południową.

Prezydent Radomska bez absolutorium

Małgorzata Kulka
Radomsko

Radni miejscy nie udzielili absolutorium prezydentowi Radomska Jarosławowi Ferencowi za 2025 rok. Do bezwzględnej większości zabrakło jednego głosu.

Głosowanie poprzedziła długa dyskusja o stanie miasta. Głównymi tematami, wokół których toczyła się dyskusja, były inwestycje oraz demografia.

Popierający prezydenta radni podkreślają, że miasto cały czas się rozwija i to widać gołym okiem, nie trzeba tego wyczytywać z raportu o stanie miasta i przedstawionych w nim liczb. Ale radni opozycji przekonywali, że zaufania do Jarosława Ferenca nie mają.

- Inwestycje owszem są, ale nie ma wizji rozwoju miasta. Wiele jest inwestycji, po których mieszkańcy nie są zadowoleni, a to dlatego, że się ich z nimi nie konsultuje. Mamy inwestycje, które tak naprawdę są tylko poprawa wizerunku władzy - mówił radny Michał Spólnicki. - W naszym mieście nie ma perspektyw dla młodych wykształconych ludzi. Powinniśmy zadać sobie pytanie dla kogo to ma być miejsce: dla młodych, czy dla seniorów, którzy wrócą tutaj po aktywności zawodowej w innych miastach?

Prezydent odpierał zarzuty, mówił, żę miasto jest na dobrej ścieżce rozwoju, ale czasem nie da się pogodzić sprzecznych interesów. Ostatecznie jednak ani wotum zaufania, nie absolutorium nie uzyskał. Do bezwzględnej większości zabrakło jednego głosu (10 radnych było za, 2 przeciw, a 9 osób wstrzymało się od głosu).

Policyjne święto jakiego Sieradz nie widział. Było dwóch ministrów, policjanci z Łódzkiego na podium

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Takie wydarzenia policyjnego Sieradz jeszcze nie widział. Na terenie istniejącej od niedawna Szkoła Policji Ruchu Drogowego w Sieradza, której szefuje inspektor Maciej Marciniak, miała miejsce ceremonia zakończenia 36. edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Ruchu Drogowego". Rywalizowali funkcjonariusze ze wszystkich 16 województw, którzy wcześniej okazali się najlepsi właśnie na ich szczeblu.

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

W Sieradzu rywalizowali funkcjonariusze z całego kraju

W uroczystości udział wzięli między innymi Marcin Kierwiński, minister spraw wewnętrznych i administracji oraz sieradzanin Cezary Tomczyk, wiceminister obrony. Obecna była także wojewoda łódzka Dorota Ryl, mieszkanka Sieradza.

Nie zabrakło oczywiście najwyższych władz Policji.

Triumfatorem konkurencji K-1 (test ze znajomości przepisów) został sierżant Mateusz Kowalski, reprezentujący Komendę Wojewódzką Policji w Łodzi.

W K-2 (strzelanie z broni służbowej krótkie), najlepszy okazał mł. asp. Łukasz Łaskawski z Lublina.

W K-3 (kierowanie ruchem drogowym na skrzyżowaniu sierż. Rafał Noworól z Rzeszowa.

W K-4 (jazda sprawnościowa motocyklem służbowym po wyznaczonym torze) asp. Paweł Walasek z Kielc.

W K-5 (jazda sprawnościowa samochodem służbowym po wyznaczonym torze) mł. asp. Kamil Styrna z Krakowa.

W K-6 (udzielanie pierwszej pomocy poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych) asp. Kamil Cader z Krakowa.

W klasyfikacji drużynowej triumfowała reprezentacja KWP Kraków, która zgromadziła 321 punktów. Miejsce drugie przypadło KWP Łódź (319) w składzie sierż. Mateusz Kowalski oraz st. sierż. Dawid Krzeszewski. Na pozycji trzeciej (297) KWO Kielce.

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele wszystkich Komend Wojewódzkich Policji naszego województwa.

eprasa.pl e2805b4166

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011541658

ORLEN i Centrum Nauki Kopernik łączą siły, aby rozwijać polską naukę

Debata o znaczeniu nauki dla społeczeństwa i gospodarki oraz specjalne wystąpienie wideo astronauty Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego były najważniejszymi punktami wydarzenia, które 16 czerwca oficjalnie zainaugurowało współpracę ORLENU i Centrum Nauki Kopernik. Partnerstwo obu instytucji ma wspierać edukację naukową, popularyzację wiedzy oraz dialog między nauką, biznesem a społeczeństwem.

ORLEN i Centrum Nauki Kopernik – wspólna misja

W ramach nawiązanej współpracy ORLEN został Mecenasem Głównym Centrum Nauki Kopernik, Wyłącznym Partnerem Planetarium, a także Głównym Partnerem ogólnopolskiego programu edukacyjnego dla dzieci i młodzieży „Przyszłość. Podaj dalej". Celem partnerstwa jest wzmacnianie potencjału miejsca, które komunikuje naukę jako dziedzinę dostępną dla każdego, opartą na ciekawości, zadawaniu pytań i chęci zrozumienia świata.

– *Nauka pomaga rozumieć świat, rozwija kreatywność i otwiera drzwi do przyszłości. Dlatego konsekwentnie inwestujemy w projekty, które inspirują dzieci i młodzież do odkrywania, zadawania pytań i zdobywania nowych kompetencji. Współpraca z Centrum Nauki Kopernik to dla nas naturalny krok – chcemy wspólnie pokazywać, że nauka może być fascynująca, dostępna i obecna w codziennym życiu młodych ludzi* – mówi **Sylwia Snopkiewicz, Dyrektor Wykonawcza ds. Sponsoringu ORLEN.**

Współpraca z Centrum Nauki Kopernik wpisuje się w strategię ORLENU, która zakłada rozwój działań wspierających naukę obok aktywności realizowanych w kulturze, sporcie i obszarze społecznym.

W trakcie inauguracyjnego spotkania w Planetarium podkreślano, że rozwój zaczyna się od ciekawości i poszukiwania odpowiedzi na najważniejsze pytania. To właśnie tę ideę realizuje Centrum Nauki Kopernik poprzez interaktywne wystawy, eksperymenty i działania edukacyjne angażujące odbiorców w samodzielne odkrywanie praw rządzących światem.

Swoimi refleksjami na temat odkrywania nowych możliwości podzielił się również Sławosz Uznański-Wiśniewski – astronauta Europejskiej Agencji Kosmicznej i pierwszy Polak, który przebywał na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. W specjalnie przygotowanym video dla gości podkreślił znaczenie ambitnych projektów badawczych oraz budowania zainteresowania nauką już od najmłodszych lat. Zwrócił także uwagę na istotną rolę, jaką do odegrania ma biznes inwestując w naukę.

Debata o przyszłości nauki i innowacji

Istotnym elementem wydarzenia była debata „Nauka dla każdego. Jak sprawić, by nauka stała się częścią życia i gospodarki?" z udziałem przedstawicieli świata nauki, biznesu i edukacji.

Uczestnicy zwrócili uwagę, że mimo licznych sukcesów polskich badaczy, nauka nadal często pozostaje poza obszarem codziennych doświadczeń wielu osób. Podkreślali, że do budowania zainteresowania i zaufania potrzebne są: dialog, zrozumiały język oraz możliwość bezpośredniego kontaktu z nauką.

Robert Firmhofer wskazał, że jednym z kluczowych wyzwań jest zrozumienie źródeł nieufności wobec nauki oraz budowanie trwałych relacji między społeczeństwem a środowiskiem badawczym. Jego zdaniem instytucje naukowe powinny nie tylko przekazywać wiedzę, ale także rozwijać kulturę ciekawości, otwartości i gotowości do zmian.

Popularyzacja nauki dla wszystkich

Dyrektor Centrum Nauki Kopernik Robert Firmhofer w trakcie zorganizowanej debaty naukowej podkreślił, że fascynacja nauką nie powinna kończyć się na pojedynczym doświadczeniu czy wystawie. Jego zdaniem, budowanie trwałego zainteresowania wiedzą wymaga regularnego kontaktu z nauką oraz możliwości samodzielnego odkrywania świata.

Jeden z przykładów takich działań to projekt edukacyjny „Przyszłość. Podaj dalej", którego celem jest umożliwienie samodzielnego doświadczenia nauki mieszkańcom mniejszych miejscowości. Dzięki takim inicjatywom nauka może wykraczać poza mury instytucji i stawać się częścią codziennego życia.

Współpraca nauki, biznesu i społeczeństwa

Dr Milena Ratajczak z Uniwersytetu Warszawskiego odniosła się do potencjału polskiej nauki oraz potrzeby tworzenia przestrzeni do współpracy między badaczami, przedsiębiorcami i społeczeństwem. Jej zdaniem rozwój nauki wymaga nie tylko pracy naukowców, a także budowania trwałych relacji między uczelniami, biznesem i odbiorcami wiedzy.

Na znaczenie współpracy świata nauki i biznesu zwróciła uwagę również Ewa Sowińska, niezależna członkini Rady Nadzorczej ORLEN. Podkreśliła, że nowoczesna gospodarka opiera się na wiedzy, badaniach i innowacjach, dlatego potrzebne są miejsca łączące środowiska akademickie z przedsiębiorstwami. Wyraziła zdanie, że inwestowanie w naukę powinno być traktowane jako działanie długofalowe, przynoszące korzyści całemu społeczeństwu.

Jednym z tematów debaty była także komunikacja naukowa. Prof. Piotr Wachowiak, rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, zauważył, że jednym z wyzwań pozostaje przekazywanie wiedzy w sposób zrozumiały dla osób spoza środowiska akademickiego. Jego zdaniem lepsza komunikacja może pomóc ograniczać dezinformację i budować większe zaufanie do nauki.

Innowacje i młode pokolenie

Podczas debaty poruszono również temat finansowania badań i rozwoju nowych technologii. Uczestnicy wskazywali, że innowacje wymagają stabilnego wsparcia, odpowiednich warunków do prowadzenia badań oraz współpracy różnych środowisk.

Zwrócono także uwagę na rolę młodego pokolenia w kształtowaniu przyszłości. Nowe technologie otwierają dziś ogromne możliwości, dlatego – zdaniem panelistów – równie ważne jak przekazywanie wiedzy jest zachęcanie młodych ludzi do eksperymentowania, rozwijania własnych pomysłów i aktywnego udziału w procesie tworzenia innowacji.

Wspólna przyszłość nauki, edukacji i biznesu

Inauguracja współpracy ORLENU i Centrum Nauki Kopernik pokazuje, że nauka może łączyć środowiska akademickie i biznesowe, by w ramach wspólnych działań stwarzać warunki do rozwoju innowacji oraz budowania społeczeństwa bardziej otwartego na wiedzę i przyszłe wyzwania.

Partnerstwo obu instytucji ma wspierać popularyzację nauki i rozwój dialogu społecznego, a także inspirować kolejne pokolenia do odkrywania świata. Rozwój nauki wymaga nie tylko badań, ale również współpracy, zaufania i zaangażowania wielu stron.

eprasa.pl e2805b4166

POLSKA *i* ŚWIAT

POLSKA

Astronomiczne lato wita nas w tym roku upalnymi temperaturami. Rozpoczęło się wczoraj o godzinie 10.25. Słońce górowało w zenicie nad zwrotnikiem Raka, najdalszym miejscu od równika, dla którego taka sytuacja jest możliwa. Dla nas, na półkuli północnej, oznacza to najdłuższe dni i najkrótsze noce. W przypadku Warszawy dzień potrwa 16 godzin i 47 minut, a noc 7 godzin i 13 minut.

Nie jesteśmy jeszcze w pełni gotowi na lot na Marsa; najpierw musimy udać się na Księżyc i spędzić tam więcej czasu

Astronautka Eileen Collin, gość Festiwalu Fantastyki Pyrkon w Poznaniu

KRÓTKO

MIERZAWA

List gończy za byłym policjantem

Prokurator rejonowy w Jędrzejowie wydał list gończy za Dariuszem Równickim, podejrzanym o zabójstwo 80-latka w Mierzawie i usiłowanie zabójstwa jego żony. Uruchomiony został specjalny numer telefonu: 516-385-635. Policjanci wciąż prowadzą operację zmierzającą do zatrzymania mężczyzny.

Dramat rozegrał się w piątek, 19 czerwca po południu w miejscowości Mierzawa w gminie Wodzisław w powiecie jędrzejowskim. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 49-letni były policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna – mimo prób ratowania mu życia – zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Napastnik uciekł.

Policjanci objęli ochroną żonę poszukiwanego i jego 14-letniego syna, a także przebywającą w szpitalu teściową. Sprawdzali też sygnały od mieszkańców o miejscach, gdzie rzekomo miał być widziany zbieg. SB

POGODA

Gwałtowne burze nad Polską

FOT. LUCYNA NENOW

Strażacy na Śląsku i w zachodniej Polsce mają ręce pełne roboty. Gwałtowne burze łamały drzewa i zrywały dachy. A to nie koniec. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia I i II stopnia przed upałem i burzami prawie w całej Polsce. MSWiA informuje, że służby są w pełnej gotowości.

LUBLIN

Podejrzany o zabójstwo w areszcie

Mężczyzna podejrzany o zabójstwo Rosjanina w Białej Podlaskiej (Lubelskie) 36-letni obywatel Gruzji Elnur A. został aresztowany. Mężczyzna nie przyznał się do winy. Za zabójstwo grozi mu kara dożywotniego więzienia.

Elnura A. policja zatrzymała w czwartek rano w jednym z hosteli w Piastowie pod Warszawą. Mężczyzna posługuje się paszportem wydanym na 36-letniego obywatela Gruzji. Według policji mężczyzna raczej działał sam, choć śledczy sprawdzają wszystkie okoliczności tej sprawy.
PAP

Decyzja Nawrockiego i kryzys, jakiego do tej pory nie było

Dorota Kowalska
Warszawa

Takiego kryzysu w relacjach polsko-ukraińskich nie było od lat, a wszystko w przeddzień zaczynającej się pod koniec tygodnia Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku.

Byli prezydenci Ukrainy na znak solidarności z Wołodymyrem Zełenskim odsyłają Karolowi Nawrockiego Ordery Orła Białego, a członkowie ukraińskiej administracji inne polskie odznaczenia. Światowe media piszą o „poważnym kryzysie dyplomatycznym" między sąsiadami kilka dni przed konferencją na temat odbudowy Ukrainy. Miał się na niej pojawić prezydent Wołodymyr Zełenski, czy się pojawi, nie wiadomo. Wiadomo, że swoją obecność zapowiedzieli europejscy przywódcy i zapewne na spotkaniu będą dyskutować nie tylko o Ukrainie, ale także o ostatniej decyzji prezydenta Nawrockiego i o tym, co ta za sobą pociągnęła.

Karol Nawrocki poinformował w piątek, że odbiera Wołodymyrowi Zełenskiemu Order Orła Białego. Prezydent zaznaczył, że odebranie odznaczenia „nie jest aktem wymierzonym przeciwko narodowi ukraińskiemu" i „nie oznacza zmiany strategicznego kierunku polskiej polityki bezpieczeństwa". Dodał również, że „nic się nie zmieniło" w kwestii

FOT. X

Order Orła Białego Zełenski odesłał Nawrockiemu pocztą, co też jest symbolem

wsparcia Ukrainy w walce z Rosją.

– Jesteśmy dumnym narodem polskim i mamy swój próg bólu w sprawach, które dotyczą nas i naszych sojuszników. Ten próg bólu został przekroczony, dlatego odebrałem prezydentowi Zełenskiemu Order Orła Białego – mówił Karol Nawrocki dzień później, w sobotę, w czasie Narodowego Dnia Powstań Śląskich w Grabówce.

Na odpowiedź Zełenskiego nie trzeba było długo czekać. „Uważaliśmy, że to właśnie narodowi ukraińskiemu i naszej armii był adresowany w 2023 roku Order Orła Białego. Tak wtedy mówiono. Dziś odesłałem Order panu prezydentowi Polski" – napisał Zełenski na portalach społecznościowych. I zapewnił, że jego kraj jest wdzięczny narodowi polskiemu za wsparcie i współpracę, co – jak zaznaczył – odgrywa znaczącą rolę w walce o ukraińską i polską niezależność od Rosji.

Order Orła Białego Zełenski odesłał Nawrockiemu pocztą, co też jest pewnym symbolem.

Murem za Zełenskim stanęli inni ukraińscy politycy i wojskowi.

Jako pierwszy zwrot Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej zapowiedział minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha, odznaczony nim w 2022 roku.

W jego ślady poszli szef Biura Prezydenta Ukrainy Kyryło Budanow oraz ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Bodnar, którzy zrzekli się Krzyża Oficerskiego Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Decyzję o zwrocie Orderu Orła Białego ogłosili byli prezydenci Ukrainy: Leonid Kuczma, Wiktor Juszczenko i Petro Poroszenko.

Wszyscy podkreślali, że rezygnacja z odznaczenia jest odpowiedzią na decyzję polskiego prezydenta, ale w żadnym stopniu nie jest wymierzona w naród polski.

Polscy politycy decyzję Nawrockiego oceniają różnie. Wśród tych z koalicji rządzącej panuje przekonanie, że miała ona miała przede wszystkim utrudnić życie polskiemu rządowi, osłabić jego pozycję przed gdańską konferencją, wiadomo, że będzie na niej walka o kontrakty na odbudowę Ukrainy, i wciągną premiera w pewną grę. Jaką? Jak mówią niektórzy politycy KO, Pałac Prezydencki zakładał, że Donald Tusk stanie w obronie Zełenskiego i wtedy można mu będzie zarzucić, że sprzyja już nie tylko Niemcom, ale i Ukrainie. Premier w pułapkę wciągnąć się jednak nie dał. „Zadaniem prezydentów Zełenskiego i Nawrockiego jest tonowanie emocji, a nie podsycanie napięcia. Linia frontu przebiega gdzie indziej" – podkreślił Donald Tusk w swoim wpisie na platformie X.

Prawica, co też nie jest niespodzianką, chwali ruch Nawrockiego. Kandydat na premiera PiS Przemysław Czarnek podkreślił, że „relacje międzynarodowe nie mogą odbywać się kosztem własnej tożsamości i historii".

Sprawę skomentował też wicepremier, szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. „Wielu Polaków zastanawia się teraz, jak będą wyglądać nasze relacje z Ukrainą. Robią to zarówno ci, którzy wspierają sąsiada od początku wojny i uważają, że tak trzeba. Zapewne robią to też ci, którzy twierdzą, że pomoc jest niepotrzebna, a wszyscy Ukraińcy powinni wrócić do siebie" – napisał.
PAP

Warszawska policja rozpracowuje grupę „Bronimy Polskiej Granicy"

Urszula Kędzierska
Warszawa

Policjanci na polecenie prokuratury przeprowadzili przeszukania w kilku lokalizacjach na terenie kraju, gdzie zabezpieczono materiał dowodowy.

Jak przekazała warszawska policja, czynności realizowane są w ramach postępowania prowadzonego w związku z wysokim prawdopodobieństwem zaistnienia czynu karalnego. „W toku działań funkcjonariusze zabezpieczyli materiał dowodowy, w tym sprzęt teleinformatyczny. Zabezpieczone urządzenia zostaną poddane szczegółowej analizie przez biegłego z zakresu informatyki śledczej" – podała na platformie X KSP.

Jak ustalił dziennikarz Radia Zet Mariusz Gierszewski, chodzi o przeszukania u osób, które w mundurach z napisem „Bronimy Polskiej Granicy" udawały służby na Dworcu Centralnym.

W internecie krąży nagranie sprzed Dworca Centralnego, na którym widać mężczyzn w strojach przypominających mundury, wysiadających z furgonetki z napisami „BPG" i „Bronimy Polskiej Granicy". Później wewnątrz dworca widać, jak stoją nad dwiema osobami o ciemnej karnacji. Po upublicznieniu nagrania sprawą zajęli się stołeczni policjanci, a rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka przypomniała, że podszywanie się pod funkcjonariusza publicznego jest przestępstwem.

W czwartek Prokuratura Regionalna w Warszawie informowała, że wszczęła postępowanie ws. podszywania się pod funkcjonariuszy publicznych oraz legitymowania innych osób na Dworcu Centralnym w Warszawie. Przekazała, że obecnie śledczy dysponują nagraniami z monitoringu.
PAP

eprasa.pl e2805b4166

Główny Inspektor Pracy ogłosił, jak będą wyglądały kontrole umów cywilnoprawnych

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 8 lipca będą obowiązywały przepisy, które zmienią sytuację pracowników na umowach cywilnoprawnych.

Tegod dnia wejdzie w życie nowa ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy, dotycząca umów cywilnoprawnych. Szacuje się, że na takich umowach pracuje blisko 1,5 miliona Polaków.

FOT. GP

M. Stanecki: - Aż 90 procent pracowników traktuje pracę jak pańszczyznę, to nie świadczy dobrze o pracodawcach. Pamiętamy z historii, jak chłopi podchodzili do pańszczyzny

Pracownicy są masowo wyzyskiwani

- Skala skarg, jakie otrzymuję od pracowników na kontraktach jest alarmująca. Dostaję je również od pracodawców, którzy starają się uczciwie zatrudniać, a na przykład firma obok tnie koszty zmuszając ludzi do umów cywilnoprawnych lub jednoosobowej działalności. Obchodzenie przepisów, znajdowanie luk w prawie tworzy nieuczciwą konkurencję. Pracownicy często nie podpisują takich umów z własnego wyboru, tylko pod przymusem ekonomicznym i dla nich są te ważne zmiany - powiedział Marcin Stanecki, Główny Inspektor Pracy, który 17 czerwca przyjechał do Bydgoszczy na konferencję organizowaną przez PIP z cyklu „Umowa o pracę czy cywilnoprawna? Granice elastyczności zatrudnienia i rola PIP w ochronie pracowników".

GIP nie gryzł się w język mówiąc, że mamy XXI wiek, a pracownicy w Polsce są masowo wyzyskiwani: - Tak, to jest właściwie określenie, gdy ktoś pracuje na kontrakcie cywilnoprawnym bez wytchnienia, od poniedziałku do niedzieli. Nie ma prawa do płatnych nadgodzin, urlopu czy zasiłku w razie choroby. Często są to dramatyczne historie. Jak to świadczy o firmach, że aż 90 procent pracowników traktuje pracę jak pańszczyznę? Pamiętamy z lekcji historii, jak chłopi podchodzili do pańszczyzny...

Dla osób na umowach cywilnoprawnych otwierają się nowe możliwości.

- Wreszcie po tylu latach PIP będzie miała prawo do wydania decyzji nakazującej potwierdzenie stosunku pracy. Decyzja będzie także regulować kwestie treści umowy o pracę, czyli podstawowe warunki zatrudnienia. Dziś, przyznam szczerze jesteśmy bezradni. To jednak nie będzie tak, że my nagle jednego dnia zmienimy wszystkie umowy, czeka nas bowiem proces rozłożony na lata - mówił Marcin Stanowski.

Nie ruszą nagle na kontrole

O zakwalifikowaniu stosunku prawnego będzie decydować sposób wykonywania umowy, a nie jej nazwa i treść.

- To kluczowe i nawet, gdy ta umowa będzie miała dwa miliony stron, 1500 cytatów z Kodeksu cywilnego, pogratulujemy prawnikowi, że ją tak umiejętnie skonstruował. Ale nie będzie to dla nas żaden element przesądzający. I na to zwracam uwagę już teraz! - dodał inspektor.

Celem kontroli PIP, będzie ocena czy zawarta umowa cywilnoprawna lub kontrakt B2B spełnia warunki określone w art. 22 Kodeksu pracy, tj: czy praca jest wykonywana na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę i przysługuje za nią wynagrodzenie.

- To nie będzie tak, że my nagle, od 8 lipca wyślemy wszystkich inspektorów na kontrole do firm. Nie będziemy polować na przedsiębiorców. Jesteśmy nastawieni, żeby w pierwszej kolejności negocjować, a dopiero potem możemy mówić, że zostanie wydana decyzja i skierowany pozew do sądu pracy - informowała Sylwia Krawczyk, p.o. Okręgowego Inspektora Pracy w Bydgoszczy. Wspomniała też, że uczestniczyła w spotkaniu z Pracodawcami Pomorza i Kujaw i poczuła się trochę, jak w jaskini lwa: - Myślę jednak, że uspokoiłam przedsiębiorców i spotkanie skończyło się dobrze. To co najważniejsze, zachęcam do słuchania prawdziwych informacji, a nie takich, które straszą niekoniecznie faktami. Dlatego też ta nasza konferencja. ©℗

REKLAMA 0011542121

Sprzedaż nieruchomości w Łodzi

Uniwersytet Łódzki zaprasza do udziału w przetargu nieograniczonym z opcją licytacji ustnej na sprzedaż nieruchomości zlokalizowanej w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 21.

Szczegóły: https://www.uni.lodz.pl/sprzedaz i pod numerem telefonu 42 635 40 60.

UNIWERSYTET ŁÓDZKI

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN 0011541836

Stacja przyszłości już w Polsce.

Wygodne zakupy i więcej gastronomii

ORLEN rozpoczął pilotaż nowego formatu Stop Cafe, który ma wyznaczyć kierunek rozwoju stacji paliw w najbliższych latach. Pierwszy obiekt działający według tej koncepcji działa już przy ul. Grzybowskiej w Warszawie. To właśnie tam, spółka będzie testować rozwiązania związane z organizacją sklepu, ofertą gastronomiczną oraz automatyzacją zakupów. Co dokładnie zmieni się na stacjach i które nowości mają szansę trafić do całej sieci?

Stacja dostosowana do miejskiego życia

Nowy koncept Stop Cafe został stworzony z myślą o klientach, którzy cenią sobie szybkie i wygodne zakupy. Zwłaszcza tych zamieszkujących duże miasta, gdzie tempo życia wymaga nadążającego za nimi świata - rano wpadają po kawę i świeżą przekąskę, w ciągu dnia szukają szybkiego i zdrowego lunchu, a wieczorem chcą kupić kilka produktów bez stania w długich kolejkach.

Zmiany objęły nie tylko układ sklepu, ale także sposób prezentacji asortymentu. Przestrzeń została podzielona na czytelne strefy, co ułatwia odnalezienie konkretnych artykułów. Jednym z przykładów jest strefa zdrowia, w której znajdują się produkty proteinowe, funkcjonalne, bez cukru oraz nowa kategoria suplementów.

Jak podkreśla Marek Balawejder, Wiceprezes Zarządu ORLEN ds. Consumers & Products, zmiany wynikają z obserwacji sposobu, w jaki konsumenci korzystają dziś z punktów sprzedaży.

– W detalu nie konkurujemy już wyłącznie produktem czy ceną, ale jakością całego doświadczenia zakupowego. Dlatego rozwijamy ORLEN jako nowoczesną, wieloformatową sieć convenience, która potrafi odpowiadać na codzienne potrzeby klientów szybko, wygodnie i w sposób przewidywalny. Projekt przy ul. Grzybowskiej traktujemy jako ważny etap w testowaniu rozwiązań, które w przyszłości będą wspierać dalszą transformację naszej oferty detalicznej – mówi.

Nowy wymiar gastronomii

Jednym z najważniejszych elementów nowego konceptu jest rozbudowana oferta gastronomiczna. Oprócz klasycznych kaw, klienci mogą teraz zamówić również kawy mrożone, matcha latte oraz sezonowe napoje, w tym lemoniady. Część z nich można dodatkowo personalizować!

Co jeszcze bardziej zadowoli gości – w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie produktami gotowymi do szybkiego zakupu i spożycia, rozszerzono też ofertę świeżych kanapek, przekąsek oraz wypieków. ORLEN chce w ten sposób zachęcić klientów do traktowania stacji nie tylko jako miejsca tankowania, ale i punktu, w którym można zjeść smacznie i szybko jednocześnie.

Kwiatomat, ciastomat i zakupy bez kolejek

Warszawska stacja została wyposażona również w nowe rozwiązania samoobsługowe. Klienci mogą skorzystać z automatów, tj. kwiatomat oraz ciastomat, które umożliwiają zakup produktów bez konieczności oczekiwania przy kasie.

Warto dodać, że nie są to rozwiązania całkowicie nowe dla koncernu. W Czechach ORLEN rozwija m.in. pizzomaty oraz pralnie samoobsługowe, natomiast na Słowacji funkcjonują już automaty sprzedające kwiaty.

Do rozwoju segmentu pozapaliwowego odnosi się również Agnieszka Bobrukiewicz, Dyrektor Wykonawcza ds. Sprzedaży Pozapaliwowej w ORLENIE:

– Stacja przy ul. Grzybowskiej to ważny etap w rozwoju naszego podejścia do oferty pozapaliwowej. Tworzymy przestrzeń z myślą o kliencie, który oczekuje dziś nie tylko szybkości i wygody zakupów, ale także intuicyjnego, nowoczesnego i spójnego doświadczenia. Chcemy rozwijać format convenience, który łączy atrakcyjną ofertę z rozwiązaniami odpowiadającymi na codzienne potrzeby mieszkańców miast – i właśnie w tym kierunku będziemy rozwijać sieć ORLEN.

ORLEN zmienia rolę stacji paliw

Testy nowego formatu mają potrwać do końca 2026 roku, ale część rozwiązań zostanie wdrożona jeszcze przed ich ukończeniem. Na niektórych stacjach, w okresie letnim, będzie można skorzystać z już rozszerzonej strefy kawowej oraz oferty świeżych przekąsek i wypieków.

ORLEN zapowiada, że strefy zdrowych produktów pojawią się w większości lokalizacji w Polsce. Kwiatomaty mają zostać uruchomione w około 40 obiektach, oferta kaw mrożonych trafi do 37 stacji, natomiast świeże wypieki będą dostępne w 50–60 lokalizacjach.

Projekt przy Grzybowskiej jest elementem szerszej strategii rozwoju segmentu pozapaliwowego. Koncern zakłada, że stacje paliw będą stopniowo ewoluować w kierunku nowoczesnych sklepów convenience. Wyniki testów mają pokazać, które rozwiązania rzeczywiście odpowiadają oczekiwaniom klientów i mogą stać się standardem w całej sieci od 2027 roku.

eprasa.pl e2805b4166

AUTOREKLAMA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dzienniklodzki.pl/nekrologi

0011541929

Z wielkim smutkiem żegnamy
Panią

Krystynę Rau

która przez wiele lat pracowała
w Wojewódzkim Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej
Centrum Leczenia Chorób Płuc i Rehabilitacji w Łodzi.

Łączymy się w bólu
z Rodziną

Pamięć o Niej pozostanie wśród nas na zawsze.

Dyrekcja i Pracownicy Zespołu

0011542504

Z głębokim bólem w sercu zawiadamiamy,
że w dniu 18 czerwca 2026 roku
odeszła od nas do Pana
nasza ukochana Żona i Mama,
wspaniały i oddany lekarz

ś†p

Wielisława Marczyk-Ciebiada

Pogrążeni w smutku i modlitwie

mąż z dziećmi i wnukami

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

Najpierw Moskwa, teraz Krym. Ukraina atakuje dronami

Karolina Wrońska
Ukraina/Rosja

Po ubiegłotygodniowym ataku na Moskwę, Ukraińcy na cel wzięli okupowany Krym. W Rosji zaczyna brakować benzyny.

FOT. PAP/EPA

Ukraińskie ataki dronowe na Moskwę i okupowany Krym powodują braki w dostawach paliw. Mieszkańców obowiązują zakazy lub całkowite ograniczenie

W nocy z soboty na niedzielę ukraińskie drony po raz kolejny zaatakowały okupowany przez Rosję Krym, na skutek czego tymczasowo wstrzymano ruch na moście łączącym półwysep.

Informacje o zamknięciu ruchu na przeprawie przez Cieśninę Kerczeńską przekazał gubernator okupowanego Sewastopola, Michaił Razwożajew w komunikatorze Telegram, apelując o spokój i stosowanie się do poleceń służb bezpieczeństwa.

Równolegle, w Telegramie pojawiły się także informacje o wybuchach i pożarach w mieście Kercz, będące skutkiem uderzeń ukraińskich bezzałogowców. Jak przekazała agencja informacyjna RBK-Ukraina, doszło do pożaru w terminalu paliwowym w pobliżu Mostu Krymskiego.

W lokalnych kanałach w Telegramie pojawiły się także informacje o aktywności ukraińskich dronów w innych rejonach okupowanego Krymu (m.in. w Sewastopolu, Symferopolu i Bachczysaraju).

W sobotę ukraińska armia przeprowadziła ataki z wykorzystaniem dronów na obiekty infrastruktury energetycznej na okupowanym przez Rosję Półwyspie Krymskim, trafiając m.in. w elektrociepłownię i magazyn gazu ziemnego.

W ubiegłym tygodniu ukraińskie drony doleciały do stolicy Rosji. Wśród atakowanych celów była należąca do koncernu Gazpromnieft rafineria położona w odległości 15 km od Kremla. Wytwarza paliwo dla armii rosyjskiej, zaspokaja również prawie 40 proc. zapotrzebowania rejonu Moskwy na benzynę. Na terenie rafinerii wybuchł pożar. Mieszkańcy Moskwy są w szoku, bo na własnej skórze doświadczają, że wojna przyszła również do nich. Podczas ukraińskiego ataku loty na głównych lotniskach Moskwy zostały wstrzymane, podobnie jak ruch na na moskiewskiej obwodnicy.

Podobnie wygląda sytuacja na okupowanym Krymie. Gubernator Półwyspu Krymskiego Siergiej Aksjonow ogłosił w niedzielę wstrzymanie sprzedaży paliw dla cywilnych odbiorców. „Paliwo będzie dostarczane instytucjom rządowym, które zapewniają funkcjonowanie i bezpieczeństwo” – napisał Aksjonow w komunikatorze Telegram. Problemy z zaopatrzeniem w paliwo na Krymie są efektem trwających od kilku tygodni ukraińskich ataków dronowych na rosyjską logistykę na Krymie oraz na okupowanych obszarach południa Ukrainy.

Wśród atakowanych celów była należąca do koncernu Gazpromnieft rafineria położona w odległości zaledwie 15 km od Kremla

PAP

Niespokojnie na Bliskim Wschodzie, choć ruch statków w cieśninie Ormuz został przywrócony

Karolina Wrońska
Iran/USA

Wiceprezydent USA J.D. Vance przybył w niedzielę rano do Szwajcarii, gdzie mają się odbyć rozmowy z Iranem w sprawie trwałego zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie.

FOT. PAP/EPA

J.D. Vance przybył do Szwajcarii w niedzielę

Amerykański wiceprezydent wyruszył w podróż do Europy, tuż po tym, jak irańska telewizja państwowa poinformowała o przybyciu w sobotę irańskich negocjatorów do Szwajcarii. Na miejscu są już specjalny wysłannik USA ds. Bliskiego Wschodu Steve Witkoff i Jared Kushner, specjalny wysłannik ds. misji pokojowych i zięć prezydenta Donalda Trumpa.

W skład irańskiej delegacji wchodzą m.in. główny negocjator i przewodniczący parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf, minister spraw zagranicznych Abbas Aragczi, wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Ali Bagheri Kani oraz szef banku centralnego Abdolnaser Hemati. Wcześniej MSZ Pakistanu, który pełni rolę mediatora, potwierdziło, że „w związku z podpisaniem wstępnego porozumienia (...) negocjacje techniczne odbędą się w szwajcarskim Buergenstock w niedzielę 21 czerwca”.

Z kolei w sobotę Irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) powiadomił, że cieśnina Ormuz jest zamknięta dla wszystkich statków. Strażnicy ostrzegli także jednostki przebywające na morzu, aby nie zbliżały się do cieśniny, ponieważ może być to dla nich niebezpieczne.

W cytowanym przez agencję Reutera oświadczeniu Marynarki Wojennej IRGC napisano, że decyzja o zamknięciu cieśniny jest efektem naruszenia przez Izrael zawieszenia broni w Libanie, które zostało zapisane w 14-punktowym wstępnym porozumieniu zawartym przez USA i Iran wcześniej w tym tygodniu.

Mimo kolejnego już zawartego w piątek zawieszenia broni między Izraelem a szyickim Hezbollahem, w sobotę libańska obrona cywilna poinformowała o 16 zabitych w wyniku ataków Izraela. Siły izraelskie przekazały, że była to odpowiedź na ataki Hezbollahu, który z kolei zapewnił, że nie pozwoli Izraelowi na wolne poruszanie się po Libanie.

Zaraz potem Dowództwo Centralne USA oświadczyło, że ruch przez cieśninę Ormuz pozostaje nienaruszony

„Bezpieczny przepływ przez międzynarodowy szlak wodny pozostał dziś nienaruszony, przepłynęło 55 statków handlowych, przewożąc duże ilości ładunków i ponad 17 milionów baryłek ropy naftowej na rynki światowe” – napisano w oświadczeniu amerykańskiego dowództwa na platformie X. PAP

eprasa.pl e2805b4166

Wespół w zespół

Ta historia mrozi krew w żyłach, a jednocześnie ogromnie wzrusza. Właściciele 91 mieszkań przez kilka lat nie mogli odebrać kluczy, bo deweloper nie był w stanie dokończyć inwestycji. Z kredytami do spłacenia, mieszkając kątem u rodziców, teściów, lub płacąc słono za wynajem i z ogromną niepewnością, co dalej, walczyli i działali. Dzięki pracy kancelarii prawnej i wielu zaangażowanych osób, w końcu mogą się wprowadzać do swoich mieszkań.

Aleksandra Łuczyńska

Rozwody, śluby, rozstania, narodziny dzieci... W ciągu kilku lat właścicieli 91 mieszkań w bloku Lusatia w Żarach spotkało wiele. W tym czasie łączyło ich jedno. Nikt z nich nie mógł odebrać kluczy do mieszkania i się wprowadzić. Były łzy, stres, kłótnie, nocne koszmary, ale zdarzyło się coś niezwykłego... Jest happy end. Dziś mogą płakać, ale na szczęście już tylko z radości.

FOT. ALEKSANDRA ŁUCZYŃSKA

Piotr Mikołajczyk, Piotr Podbielski i Ludwik Podbielski – trzej muszkieterowie...

FOT. ALEKSANDRA ŁUCZYŃSKA

... dzięki którym wszystko zakończyło się happy endem

Kątem u teściów albo rodziców

Kupili od dewelopera mieszkania jak z folderu i odliczali tylko dni do przeprowadzki, po czym okazało się, że budowa bloku, w którym mieściły się lokale, stanęła w miejscu i nie wiadomo było, czy w ogóle się zakończy... Przez kilka lat żyli więc w ogromnej niepewności i strachu. To 91 historii, każda inna. Jedni brali kredyty i mieszkali kątem u rodziców, teściów, inni płacili słono za wynajem mieszkań i czekali. To prawdziwe, ludzkie dramaty.

– My jako jedni z pierwszych kupiliśmy to mieszkanie w 2019 roku, pełni nadziei, że w 2021 roku zamieszkamy tutaj. Zależało nam na mieszkaniu w bloku z windą, bo mój mąż zachorował, nie mógł chodzić, z czynnego zawodowo człowieka, z dnia na dzień dotknęła go niepełnosprawność. Jakby tego było mało moja mama, która mieszka niedaleko, zachorowała na Parkinsona – wspomina Danuta Kudlińska, właścicielka jednego z mieszkań i obecnie członkini zarządu wspólnoty. – Pamiętam jedno zebranie, na które deweloper przyszedł i mówił tak nieskładnie, aż w końcu Piotr Mikołajczyk wstał i powiedział: „Ludzie, czy wy widzicie, że nic z tego nie będzie?! Ten człowiek jest skończony, jak nie weźmiemy sprawy w swoje ręce, to się nie uda!”. Moim zdaniem ktoś taki, jak ten deweloper nie powinien zakładać firm i zarządzać czymkolwiek. Na szczęście dziś to już historia i dzięki naszym wybawcom, naszym trzem muszkieterom – panu Mikołajczykowi oraz Ludwikowi i Piotrowi Podbielskim, możemy się wprowadzać. Nikt inny by tego nie zrobił.

Zapożyczył się, zastawił majątek

Jak potwierdza Piotr Podbielski, blok miał być gotowy w wakacje 2021 roku. Z różnych względów deweloper nie był jednak w stanie dokończyć budynku. Co więcej, miał jeszcze pięć takich inwestycji w innych miastach. Były tłumaczenia, że wszystko przez pandemię, potem wybuch wojny, ale nadzieja osób, które czekały na swoje mieszkania, gasła. Deweloper zapożyczył się, zastawił majątek prywatny, żeby skończyć ten jeden blok, ale już na przełomie 2023 i 2024 r. wiadomo było, że to się nie uda.

– Co prawda na rachunku powierniczym było zebrane ponad 1,5 miliona złotych, ale zasada otrzymywania tych środków przez dewelopera jest taka, że musi skończyć ze swoich funduszy pewien etap, żeby dostać nasze środki. Nie było to możliwe z punktu widzenia płynności finansowej. W listopadzie 2023 zaczęliśmy organizować próbę dokończenia budowy bloku i finalnie udało nam się umówić z trzecim wykonawcą. Zaufała nam firma Janbud z Żar. Dokończyliśmy blok na nasz koszt, chociaż to jeszcze nie finał sprawy, bo wciąż czeka nas dokończenie sprawy lokali użytkowych oraz hali garażowej – opowiada Podbielski.

Ludzie zaufali

Zakończenie budowy to była tytaniczna praca i nie chodzi tu o czysto budowlane zawiłości. To ogrom papierologii. Trzeba było dotrzeć do właściciela każdego mieszkania w Lusatii. Nie wszyscy są z Żar, to osoby mieszkająca w Szczecinie czy Przemyślu, a nawet Austrii. Należało zebrać informacje o tym, kto co kupił i za ile, jakie kwoty musi dopłacić.

– Dotarłem do każdego, zrobiłem spis i zaczęliśmy w grupie siedmioosobowej, wraz z ludźmi z doświadczeniem budowlanym, przygotowywać projekt dokończenia tego bloku. Ciężko to opisać w kilku słowach, bo to był bardzo długi proces. Fakty są takie, że 91 właścicieli nam zaufało i zebraliśmy ponad 5 milionów złotych i udało się. Warto podkreślić, że deweloper współpracował z nami, podpisał pełnomocnictwa i budowę zakończono – dodaje P. Podbielski.

Prace wznowiono w sierpniu 2025 roku, zakończono w marcu. Zanim jednak 91 rodzin odebrało akty notarialne, trzeba było wykonać kolejną pracę z dokumentami. P. Podbielski przyznaje, że trwało to długo, a czas naglił, bo wszystkim zależało na tym, żeby powstająca wspólnota nie rozpoczynała swojej działalności od długów. 13 kwietnia rozpoczęto podpisywanie aktów notarialnych, uporano się z tym w miesiąc.

Dziwny sen

Dziś z kluczami w rękach powoli wprowadzają się do swoich mieszkań. Jest w nich tyle radości, że w sobotę 30 maja zorganizowali oficjalne otwarcie bloku. Były dwa torty, mnóstwo ciast, grill i zimne piwko. Bo jest co świętować. Wszyscy podkreślają jedną rzecz. Jak niesamowite jest to, że udało się zebrać wszystkich właścicieli, którzy mieli jeden, wspólny cel. Śmieją się, że są trochę jak lokatorzy z serialu „Alternatywy 4”. Dziś w czasach, gdy w jednej klatce schodowej sąsiedzi często nie mówią sobie „dzień dobry”, w bloku Lusatia raczej nikt nie pozostanie anonimowy.

Anna Siewior, ma już pierwszą noc w nowym mieszkaniu za sobą. Pytamy, co się jej przyśniło, a ona się śmieje.

– To bardzo dziwny sen, bo śniła mi się caryca Katarzyna, tajga, w której był budowany jakiś gród i ona przyjechała na saniach oglądać tę budowę. Nie wiem, skąd tak absurdalny sen, aż opowiadałam go członkom zarządu – mówi ze śmiechem i podkreśla. – Czuję ogromną ulgę, że to wszystko nie zostało zmarnowane, że te pieniądze nie zostały stracone, bo gdyby doszło do upadłości dewelopera, zostalibyśmy z niczym. Światełko pojawiło się w styczniu ubiegłego roku – nadzieja, że wyjdziemy na prostą, ale do końca żyliśmy w napięciu. My staliśmy się realnie wspólnotą, zanim ona powstała formalnie. Cudem jest to, że udało nam się dogadać, zjednoczyć, zaufać, wpłacić dodatkowe środki. Bo przecież, gdzie dwóch Polaków, tam trzy zdania, a mieszkań jest 91. To, co zrobili panowie Podbielscy i pan Mikołajczyk, to jest mistrzostwo. Jako liderzy poprowadzili naszą grupę do celu i za to jesteśmy im wdzięczni.

Mieszkańcy są tak bardzo wdzięczni, że Piotr Mikołajczyk ma nawet plac swojego imienia przed blokiem.

Gruba kreska

Tomasz Polak miał wraz z żoną wprowadzić się do nowego mieszkania tuż przed narodzinami pierwszego dziecka. Za miesiąc powitają drugie.

– Pierwsze dziecko miało się wprowadzić, nie udało się, ale już z drugim się uda, bo wprowadzamy się, za dwa, trzy tygodnie. Mieszkaliśmy do tej pory w mieszkaniu wynajmowanym, na szczęście nie braliśmy kredytu ponad nasze możliwości, jakoś to udźwignęliśmy. Teraz odcinamy grubą kreską to, co było – mówi.

– Jestem spełniony, coś, co wydawało się niemożliwe, jednak się wydarzyło – mówi Ludwik Podbielski, który był ogromnym wsparciem dla mieszkańców i odebrał od nich symboliczny klucz do bloku. – Duża determinacja i pomoc życzliwych ludzi. Pomogli urzędnicy, pani burmistrz, sanepid, strażacy, powiatowa inspektor Nadzoru Budowlanego, wszystkie służby nas wspierały. Przejęliśmy tę budowę bez projektów, pomógł nam Andrzej Wesoły, który wiele rzeczy wyprostował. Cieszę się, bo cieszą się ludzie. Gdyby nie dobra wola dewelopera, to nie byłoby czego świętować. On zrozumiał, że albo będzie działać z nami i będzie miał spokój, albo nie zrobi tego wcale i straci kompletnie zaufanie.

eprasa.pl e2805b4166

REKLAMA

0011534094

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW

SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO

eprasa.pl e2805b4166

REKLAMA

0011534096

CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

eprasa.pl e2805b4166

Dziennik Łódzki
Poniedziałek, 22.06.2026

Nie mają litości dla ognia! Wielkopolskie dromadery zrzucają wodne bomby i gaszą największe pożary

Może nie grzeszą urodą, ale nie sposób pomylić ich z innymi. Jednak, co najważniejsze, nie mają litości dla ognia. Dromadery to największa broń leśników do walki z pożarami. Z Krępska pod Piłą zrzucają wodne bomby i gaszą największe pożary. Nawet w Chile

Martin Nowak

Dromadery to pogromcy pożarów. Od dekad wykorzystywane są w pożarnictwie i rolnictwie. Nie tylko gaszą płomienie, ale świetnie sprawdzają się także m.in. w opryskiwaniu lasów przed np. szkodnikami. Ba, w historii świata zapisały się nawet jako samoloty bojowe. Maszyny te zostały użyte jako lekkie bombowce podczas wojny domowej w Chorwacji.

FOT. MARTIN NOWAK

Jerzy Pikulski, Krzysztof Stasiak i Piotr Rodek oraz (niewidoczny na zdjęciu) Maciej Lewandowski to piloci z wieloletnim doświadczeniem

Lotnicze bazy wśród lasów

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Pile wczesną wiosną rozpoczęła kolejny sezon ochrony przeciwpożarowej, podczas którego kluczową rolę odgrywają właśnie samoloty o żółto-białym ubarwieniu. Dromadery, które od marca do października użytkują leśnicy, należą do firmy Aerogryf ze Szczecina i stacjonują w dwóch bazach lotniczych. Jedna znajduje się w Krępsku, w gminie Szydłowo pod Piłą. A druga w Herburtowie, w gminie Wieleń.

Większa i podobno najpiękniejsza w całej Polsce jest Leśna Baza Lotnicza w Krępsku, gdzie stacjonują trzy samoloty: dwa Dromadery i jedna Cessna. Została ona otwarta na początku lat 80. Znajduje się w samym środku lasu, gdzie mieści się domek pilotów i długi zielony pas startowy.

W bazie tej pracuje czterech pilotów i jeden mechanik. Od marca do października przez siedem dni w tygodniu pełnią całodobowe dyżury.

– Zawsze na dyżurze musi być trzech pilotów i mechanik – mówi Krzysztof Stasiak, jeden z pilotów.

Cała ekipa to niezwykli profesjonaliści, którzy mogą pochwalić się ogromnym doświadczeniem. Mają oni wypracowany system działania. Podczas akcji stawiają na szybkość i precyzję. – Startujemy w ciągu pięciu minut od zgłoszenia pożaru. W tym czasie tankujemy wodę z hydrantu. Około dwa tysiące litrów wody pompujemy w niecałe dwie minuty. Sam zrzut bomby wodnej w miejsce pożaru trwa natomiast jakieś dwie sekundy. Robimy to przy prędkości 180 km/h – mówi Piotr Rodek, kolejny z pilotów.

Warto dodać, że woda, którą zabierają Dromadery w przestrzeń powietrzną, pochodzi z rzeki.

– Woda pobierana jest z natury i do natury wraca – mówią piloci.

Dromader może zatankować 720 litrów paliwa, co pozwala mu spędzić w powietrzu powyżej 3 godzin. Jeżeli do tego dochodzi jeszcze ładunek w postaci około 2 tysięcy litrów wody, to naprawdę niełatwo jest latać z taką masą. Nie wszyscy piloci dają sobie z tym radę. – Do takiego samolotu trzeba podejść jak do „Pana Dromadera", czyli z pełnym szacunkiem. To znaczy, że należy spełnić wszystkie reżimy. Nie można popełnić najmniejszego błędu przy starcie i podczas zrzutu wody, bo każda pomyłka może bardzo źle się skończyć… i dużo kosztować – mówi pilot Krzysztof Stasiak. Ryzyko jest duże, ale cała akcja wygląda bardzo spektakularnie.

Tysiące godzin w powietrzu

Na Dromaderach latają uznani piloci, których doświadczenie mierzy się w… godzinach.

– Ogólnie mam wylatanych ponad sześć tysięcy godzin, z czego na Dromaderze już powyżej dwóch tysięcy godzin – wylicza Krzysztof Stasiak, który pasję do lotnictwa przejął w genach. Jego ojciec był pilotem.

– Ojciec był pilotem wojskowym. Zaraził mnie tą pasją, ale kontynuuję ją na polu cywilnym.

Krzysztof Stasiak ukończył Akademię Rolniczo-Techniczną w Olsztynie na kierunku lotniczym i tak od 1981 roku pracuje w firmach lotniczych. Jego praca dostarcza mu masy przygód. Dzięki niej zwiedził też cały świat. To oczywiście wiązało się z wyjątkowymi misjami. Okazuje się, że pilot Dro-

eprasa.pl e2805b4166

madera gasił pożary nie tylko w Polsce, ale także m.in. w Ameryce Południowej, i to przez kilka sezonów.

– Największe doświadczenie zdobyłem w Chile, gdzie pożary obejmują 300 lub 500 hektarów ziemi. Podobnie zresztą było w Portugalii, gdzie paliły się np. jednocześnie dwie lub trzy wsie. Podczas tych akcji trzeba było bardzo uważać, bo niebo przypominało wówczas prawdziwy poligon wojskowy. Pełno było na nim Dromaderów i helikopterów...

Wspomina, że podczas akcji w Chile wybrani operatorzy oceniali zrzuty wody każdego pilota. Sprawdzali poprawność ich wykonania, a później wyciągali konsekwencje.

– Gdy pilot dwukrotnie nie trafił w wyznaczone miejsce pożaru, to dziękowano mu za współpracę i kazano wracać do swojego kraju. Każde uchybienie wiązało się bowiem z ogromną stratą materialną – tłumaczy Krzysztof Stasiak, który może pochwalić się niezwykłą precyzją. Ani razu bowiem nie „spudłował" z Dromadera!

Piloci walczą z ogniem jak z największym wrogiem. Koncentrują na nim całą swoją uwagę.

– Rzucam się na pożar jak na przeciwnika, bo wiem, jaką może on wyrządzić krzywdę – mówi Jerzy Pikulski.

To kolejny pilot z Krępska, który pochodzi z Włocławka. Można powiedzieć, że współtworzy on dwie rodziny pilotów. Jedną na szczeblu zawodowym, a drugą na płaszczyźnie czysto prywatnej.

– Moja żona jest pilotem szybowcowym, a syn jest pilotem szybowcowym i samolotowym. Ja sam mam natomiast przeszłość bardziej aeroklubową. Zacząłem się szkolić w 1974 roku. Najpierw latałem na szybowcach, później na samolotach. Byłem instruktorem w aeroklubie włocławskim i startowałem w różnych zawodach, a później byłem też szefem szkolenia. W 2008 roku zatrudniłem się w Aerogryfie, bo spodobało mi się latanie na Dromaderach. I tak przygoda ta trwa już prawie 18 lat – opowiada Jerzy Pikulski.

Jaki pożar najbardziej utkwił mu w pamięci? Nie był to pożar lasu.

– Paliło się zboże, a nieopodal znajdował się dom. Wiedziałem, że jak dobrze nie zrzucę wody, to ktoś może stracić dach nad głową.

FOT. MARTIN NOWAK

Uroda Dromaderów jest co najmniej... dyskusyjna. Sami piloci przyznają, że te samoloty są brzydkie, choć niektórzy w ich nieco pokracznej formie dostrzegają specyficzne piękno. Ale najważniejsze jest to, że są trwałe

Uroda dla amatorów

Dromadery to specyficzne pod względem wyglądu samoloty. Takie trochę pokraczne, ale mają swój urok i przyciągają uwagę.

– Dromader to brzydki samolot. Tak brzydki, że aż piękny. Wielu się jednak podoba i każdy chce go zobaczyć, a co najważniejsze, budzi szacunek – mówi Piotr Rodek, który w lotnictwie pracuje już od 40 lat.

Ukończył Wyższą Oficerską Szkołę Lotniczą i z niejednego pieca chleb jadł.

– Zaczynałem od wojska, później pracowałem w lotnictwie biznesowym i zwiedzałem świat, ale od zawsze chciałem latać na Dromaderze. Teraz spełniam to marzenie.

Ale wygląd to nie wszystko. Ważne, że Dromader jest praktycznie niezniszczalny.

– To wół roboczy. Samolot wymagający, ale naprawdę bardzo mocny i trwały, który od dekad rewelacyjnie sprawdza się nie tylko w pożarnictwie – mówi Andrzej Kasielski, który w bazie leśnej w Krępsku pracuje jako mechanik.

To prawdziwa złota rączka, naprawi wszystko. W Krępsku pracuje trzeci sezon, a z lotnictwem związany jest od ponad 30 lat.

– Ukończyłem naukę w Lotniczych Zakładach Naukowych we Wrocławiu i od tego czasu cały czas działam. 25 lat spędziłem w Aeroklubie Ziemi Pilskiej. Zaczynałem od latania, a później zrobiłem uprawnienia mechanika i tak ostatnio trafiłem do firmy Aerogryf – mówi Andrzej Kasielski.

To on dba o kondycję i sprawność Dromaderów oraz Cessny, która służy głównie do patrolowania okolicy. Przede wszystkim dba jednak o bezpieczeństwo pilotów.

– Nasze samoloty to jedne z ostatnich egzemplarzy ostatniej serii produkcyjnej z początku lat 90. Od tamtej pory nie są produkowane i jest ich w Polsce jakieś kilkadziesiąt, dlatego traktuję je jak najcenniejsze perełki. Poza tym, muszą być sprawne dla bezpieczeństwa moich kolegów pilotów. Bo tych mamy najlepszych!

Czwartym pilotem w Krępsku jest Maciej Lewandowski, który nie pełnił akurat dyżuru podczas naszej wizyty. To także niezwykle doświadczony profesjonalista.

Zawsze na straży

W samych superlatywach o bazie w Krępsku i jej załodze wypowiadają się leśnicy. Wiele im zawdzięczają i zawsze mogą na nich liczyć.

– To wyjątkowe miejsce i wyjątkowi ludzie, którzy rzeczywiście nam leśnikom pomagają w codziennej pracy. W momencie, kiedy pojawia się pożar, szybka reakcja jest najważniejsza. To właśnie dzięki nim udaje się strzec pilskich lasów – mówi Rafał Cieślak, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Pile.

Dodaje, że samoloty cieszą się ogromnym zainteresowaniem w różnych zakątkach świata.

– Dromadery szczególne zainteresowanie budzą w Stanach Zjednoczonych. To naprawdę wyjątkowe maszyny.

FOT. WISIEŁOKI

W kabinie samolotu nie ma nic, co nie jest absolutnie niezbędne

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Dromadery startują z bazy zaledwie w ciągu pięciu minut od zgłoszenia pożaru

eprasa.pl e2805b4166

Dziennik Łódzki
Poniedziałek, 22.06.2026

Zapowiedź istnienia do końca świata?

Wieczysta Kraków w kilka lat przeszła niesamowitą sportową drogę od ligi regionalnej do elity. Od początku wzbudzała skrajne emocje. Dziś wylewa się mikstura kpin i gratulacji, do tego pytania o przyszłość. No to Polsko, poznaj Wieczystą Kraków

Artur Bogacki

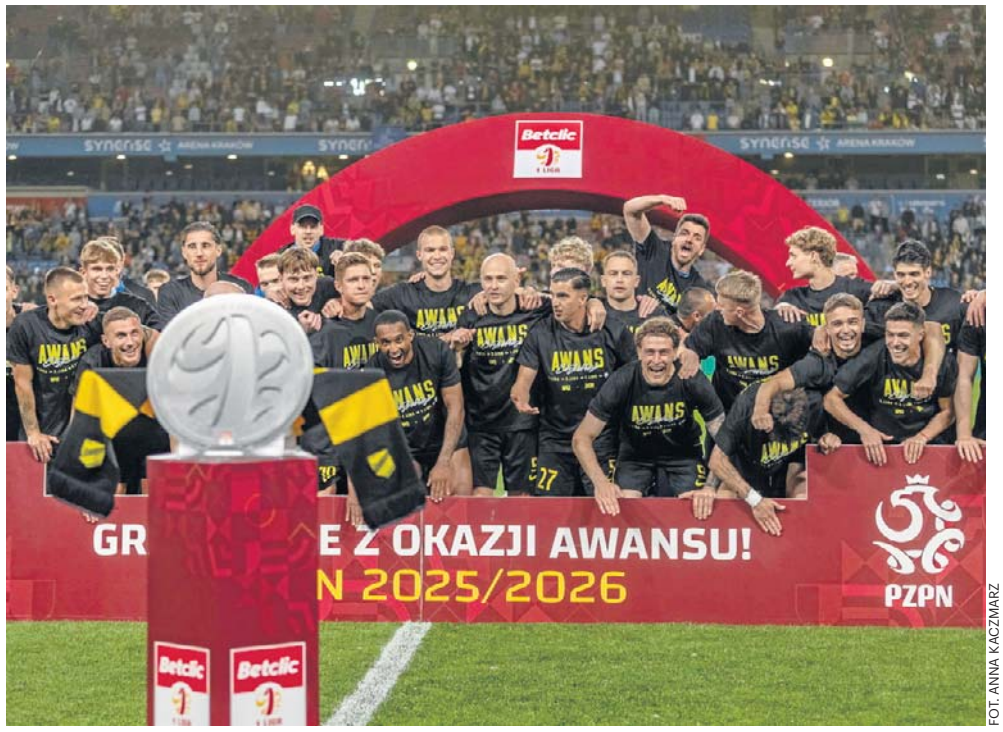

FOT. ANNA KACZMARZ

Kraków ma trzy kluby w Ekstraklasie. Od nowego sezonu występować będą jednocześnie trzy kluby: Cracovia, Wisła Kraków i Wieczysta Kraków

Zacznijmy od nazwy, „Wieczysta" to nie zapowiedź istnienia do końca świata i jeden dzień dłużej. To po prostu historyczne osiedle i zarazem popularny rejon Krakowa.

Budowana za prywatne miliony

Wieczysta założona została w 1942 r. Piłkarski klub sportowych sukcesów większych nie miał, w XXI w. grał głównie w klasie okręgowej Kraków (5.-6. poziom w kraju, obecnie siódmy), przez dwa lata nawet w niższej klasie A (ostatnio w 2016 r.).

Awans do Ekstraklasy w 2026 r. nie byłby możliwy bez wsparcia Wojciecha Kwietnia. Biznesmen z Krakowa, m.in. właściciel sieci aptek Słoneczna, na drużynę w ciągu ostatnich kilku lat wyłożył grube miliony. Ile? Trudno ocenić, to tajemnica. Szacuje się, że budżet klubu w minionym sezonie I ligi wynosił około 50 milionów złotych (a tyle to nie ma wiele ekip z Ekstraklasy). W dużej mierze to z prywatnych środków zmodernizowano obiekty Wieczystej. Przypomnijmy, że sam Kraków - w odróżnieniu od wielu innych miast - nie dotuje profesjonalnych drużyn z publicznych środków.

Piłkarze Wieczystej są sowicie opłacani. Według nieoficjalnych informacji w tym sezonie widełki płacowe w I lidze to 60-150 tys. zł miesięcznie, czyli na wysokim ekstraklasowym poziomie. No bo jak namówić na przykład byłego reprezentanta Polski do tego, by przyszedł do, powiedzmy, III ligi, skoro dostałby pracę na wyższym poziomie? Oczywiście przebicie oferty kontraktu.

Z anegdotek - jeden z zawodników odszedł z ekstraklasowego klubu, gdzie zarabiał 30 tys. zł miesięcznie, do III-ligowej Wieczystej, bo tu dostał też 30 tys., ale w euro...

Bardzo szybka droga do Ekstraklasy

Z okręgówki do Ekstraklasy klub doszedł w 7 lat. W 2019 r. rozpoczęła się już konkretna budowa „wielkiej Wieczystej". Zatrudniono uznanego trenera Przemysława Cecherza, ściągnięto na ten poziom kolejnych zawodników z zapisanymi w piłkarskim CV wyższymi ligami. W tamtym sezonie nie udało się wywalczyć awansu, bo z powodu pandemii rozgrywki skrócono po rundzie jesiennej. A na półmetku Wieczysta, choć niepokonana, zajmowała 2. miejsce w tabeli, za Garbarnią II Kraków i obeszła się smakiem.

Później było już niemal bezbłędnie, dłuższy postój przytrafił się tylko raz - w III lidze, bo w pierwszym sezonie na tym szczeblu nie udało się zdobyć awansu. Potem już drużyna co roku pokonywała poszczególne szczeble - w trzy lata dotarła z III ligi do Ekstraklasy, co w obecnym futbolu w naszym kraju jest sytuacją bez precedensu.

Medialny szum wokół Wieczystej. Peszko twarzą projektu

Taki marsz na szczyt „nie mógł" odbyć się po cichu. Skoro do klasy okręgowej ściąga się znane nazwiska ze świata futbolu, to o klubie musi być głośno. Już w 2020 roku niemal sięgnięto sufitu, po tym jak znany z Ekstraklasy i reprezentacji Polski Sławomir Peszko zaczął biegać w koszulce Wieczystej po boiskach „okręgówki" (a dwa lata wcześniej był z kadrą na MŚ). Wkrótce dołączył inny były kadrowicz Radosław Majewski.

Zresztą Peszko do tej pory jest „twarzą" tego projektu - był piłkarzem, trenerem, dyrektorem, a obecnie jest wiceprezesem ds. sportowych.

Na tym nie koniec. W III lidze (czwarty poziom) hitami było sprowadzenie byłych reprezentantów Polski Michała Pazdana (dotrwał do awansu do Ekstraklasy) i Jacka Góralskiego (w zimie został wystawiony na listę transferową). „Ligowców" było zresztą więcej, m.in. od III ligi gra Rafał Pietrzak (też był w reprezentacji). Pozyskano Thibaulta Moulina, który z Legią walczył w Lidze Mistrzów (a nawet strzelił bramkę Realowi Madryt). Przed tym sezonem dołączyli Carlitos (był król strzelców Ekstraklasy) czy Lucas Piazon, mający na koncie występy w Chelsea.

Skrajne emocje

Taki pomysł na budowę drużyny w niższej lidze - przez pompowanie w nią milionów, „podbieranie" zawodników innym klubom i wymienianie co roku kilkunastu piłkarzy na „atrakcyjniejszych" - oczywiście musiał spotkać się z falą hejtu. W teorii to dobra metoda do szybkiego osiągnięcia celu. Zderzenie z rzeczywistością to weryfikuje - bo który klub w Polsce, nawet mając duży budżet, tak szybko dostał się do Ekstraklasy? Niektórym nie udaje się to przez lata.

Krytycy co rusz wieścili rychły koniec tego projektu, bo główny sponsor rzekomo miałby szybko stracić zainteresowanie. Wodą na młyn hejterów było to, że zespół nie zawsze błyszczał, a awans w dwóch ostatnich sezonach uzyskiwał nie bezpośrednio, a po barażach, wręcz tylnymi drzwiami.

Gorąco w przestrzeni medialnej zrobiło się zwłaszcza teraz, tuż przed decydującą walką o Ekstraklasę. Kwiecień miał w planach mocniejsze zainwestowanie w Wisłę, co oznaczałoby przykręcenie kurka z kasą dla Wieczystej, ponoć nawet po awansie (zespół miałby grać w lidze regionalnej). Na mocniejszą współpracę z „Białą Gwiazdą" ostatecznie się nie zanosi, co zresztą już udało nam się potwierdzić.

A więc Wieczysta ma pokazać się w Ekstraklasie. Pewnie na bogato...

Bardzo gorący stołek trenerski

Wysokie aspiracje, gruby portfel głównego sponsora wpływały także na zmiany trenerów, czasem wydawałoby się nieracjonalne, bo nie zawsze za same wyniki. Od granicznego 2019 r. Wieczystą prowadziło 8 szkoleniowców (nie licząc wielokrotnie tymczasowego zastępcy Rafała Jędrszczyka), w tym jeden dwukrotnie. Dwa razy do tej samej rzeki wszedł Przemysław Cecherz. W IV lidze drużynę prowadził były selekcjoner reprezentacji Polski, śp. Franciszek Smuda.

Stołek w Wieczystej był gorący. Cecherz za pierwszym razem zwolniony został - to wniosek nieoficjalny - bo w wywiadzie powiedział coś, co nie spodobało się władzom klubu. Przy drugim podejściu rozstano się z nim w ostatnim sezonie, gdy będąca beniaminkiem Wieczysta zajmowała w tabeli... 2. miejsce. Tu z kolei problemem miał być brzydki styl gry.

Za „wrażenie artystyczne" pracę szybko stracił też w tym roku Gino Lettieri. Włoski trener poprowadził drużynę w jednym sparingu i ledwie trzech meczach ligowych. Trudniejszy okres wynikowo był też za czasów Kazimierza Moskala, którego niektórzy dziennikarze już zwalniali, a on ostatecznie wprowadził zespół do elity.

Stadion bez licencji, ale z wyjątkowym widokiem

Domem Wieczystej jest stadion przy ul. Chałupnika. Wraz kolejnymi awansami obiekt dostosowywany był do wyższych lig, ale pewnych wymogów nie dało się już zrealizować w tak krótkim czasie. Ostatnie mecze ligowe u siebie zespół rozgrywał rok temu, w II lidze. Powstał projekt nowoczesnego stadionu, lecz miastu, które jest właścicielem terenów, zabrakło na to pieniędzy (mówiło się nawet o koszcie na poziomie 140 mln złotych). Pomysł upadł i na razie nie ma co liczyć, by Wieczysta grała u siebie.

W I lidze zespół występował w Sosnowcu, baraże miał na stadionie Wisły. To właśnie także ten drugi obiekt zgłosił do licencji na Ekstraklasę. Ale to jeszcze nie znaczy, że tam zagra.

Ciekawostka - siedząc na trybunie przy Chałupnika, widać charakterystyczny, wysoki budynek położonego po sąsiedzku Kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Pani Grażyna na trybunach

Hejterzy śmieją się, że Wieczysta to „klub bez kibiców". Owszem, tak zorganizowanej grupy, jak w ekipach z większą tradycją na szczeblu centralnym, nie ma. I faktycznie, na mecze do Sosnowca, gdzie podejmowano rywali w I lidze, nie jeździło wielu fanów (im bliżej sezonu, tym z frekwencją było gorzej), słabo było też na wyjazdach. Z drugiej strony - baraże w Krakowie oglądało po 7 tysięcy widzów (tyle biletów przygotowano), więc potencjał i zainteresowanie są.

Kto chodził regularnie na mecze Wieczystej, z pewnością rozpoznaje na trybunach jedną postać. Chodzi o zdzierającą gardło, żywiołowo dopingującą panią Grażynę, której okrzyk „Wieczysta najlepsza jest" słychać było już w klasie okręgowej w latach 90. Jeśli wybierać kibica numer 1, to tu wątpliwości nie ma.

Wkrótce pewnie za „dyszkę"

W czasach „ery Kwietnia" w ligach regionalnych, a także w II lidze (czyli już na szczeblu centralnym), wstęp na mecze Wieczystej - rozgrywane wówczas przy Chałupnika - był dla kibiców bezpłatny. Drugiego takiego klubu w Polsce chyba nie ma. Na spotkania w Sosnowcu w I lidze opłata za wejściówkę była symboliczna - 1 złoty. Tak samo postąpiono podczas gry w barażach na stadionie Wisły.

Już teraz się słyszy, że w Ekstraklasie cena również ma być promocyjna (stawiamy, że pewnie 5-10 zł), dużo niższa niż w innych klubach.

Wieczysta i jej sponsor „nie lubią" dziennikarzy

Jeśli chodzi o współpracę z mediami, Wieczysta jest specyficzna. Inne kluby organizują konferencje przed sezonem, także przed poszczególnymi meczami - czy to na terenie klubu, czy w formule online. W Wieczystej tego nawet w I lidze nie było! Jedyne spotkanie z dziennikarzami w ciągu minionego sezonu poświęcone było ogłoszeniu współpracy ze sponsorem (tym „słynnym" z branży kryptowalut).

Żeby była jasność - warunki pracy dziennikarzy na meczach są bez zarzutu, a umówienie rozmowy z danym piłkarzem też nie jest problemem. Niemniej jednak do przyjętych ogólnie standardów - i takiej formy promocji - klub jeszcze w pełni się nie rozwinął.

Mediów unika także główny sponsor. Wojciech Kwiecień bardzo ceni prywatność, wywiadów nie udziela, nie ma go w mediach społecznościowych. A po publikacji zdjęć zgłasza sprzeciw, przysyłając pismo od prawnika z prośbą o usunięcie fotografii... To zupełnie inne podejście niż choćby u szefa Wisły Jarosława Królewskiego, z którym zresztą prywatnie się przyjaźnią.

Hymn na religijną nutę

Wieczysta ma swój hymn! Ułożył go będący przez lata spikerem Janusz Malicki, sam wykonywał go przed meczami w ligach regionalnych. Co ciekawe, warstwa melodyczna to religijna pieśń „Czarna Madonna". Autor uzyskał nawet specjalną kościelną zgodę na jej wykorzystanie.

Po tylu awansach początek trochę się już zdezaktualizował, bo klub się rozrósł: „Jest w Krakowie przy Meissnera mały klubik, każdy wie / Jego barwy żółto-czarne, a Wieczysta on się zwie".

Refren do Ekstraklasy nadal pasuje: „Hej, Wieczysta, hej, Wieczysta, Ukochany klubie nasz, W każdym meczu piłki nożnej Ty wspaniale już nam grasz!"

eprasa.pl e2805b4166

PRACA TO MOGĄ BYĆ ZŁOTE CZASY DLA PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Ważny sektor zatrudnia na potęgę

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rynek pracy zareagował na rozwój sektora obronnego w Polsce, co wiąże się z uruchomieniem wielomiliardowego programu inwestycji w bezpieczeństwo i obronność. Spółki z Polskiej Grupy Zbrojeniowej, ale i prywatne firmy szukają inżynierów, w tym programistów.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Pracowników na różne stanowiska szuka obecnie PIT-Radwar

Co ciekawe, największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn. – Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych – czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Sektor obronny to teraz jeden z najważniejszych i najszybciej rozwijających się segmentów przemysłu w UE. Według Europejskiej Agencji Obrony państwa UE w 2024 r. przeznaczyły na ten cel 343 mld euro, a w 2025 r. poziom ten wzrósł do około 381 mld euro. Według danych agencji, tylko popyt na sprzęt obronny w Europie może do 2030 roku sięgnąć około 335 mld euro rocznie, podczas gdy obecna wartość produkcji sprzedawanej na kontynencie wynosi około 100 mld euro. Ogromną rolę w całym unijnym sektorze obronnym może odegrać polska zbrojeniówka.

– W Europie otwiera się ogromna luka podażowa i to właśnie w takim momencie Polska może przejść z pozycji klienta do roli współtwórcy zdolności przemysłowych całego regionu. W tym kontekście kluczowym wyzwaniem dla naszego kraju staje się nie tylko zakup sprzętu, ale również zapewnienie pełnej integracji i interoperacyjności systemów oraz budowa odporności systemowej państwa – twierdzi Łukasz Czajkowski, dyrektor generalny Polskiej Izby Dual Use.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce

Według niego, każda duża fala środków na obronnę powinna być przekuwana w rozwój kompetencji krajowych – produkcji, integracji, serwisu, inżynierii i software'u. Polska podpisała z Komisją Europejską umowę SAFE. W ramach tego kontraktu do 2030 roku do naszego kraju ma trafić niemal 44 mld euro, głównie w formie niskooprocentowanych pożyczek przeznaczonych na rozwój systemów obronnych, Tarczy Wschód, zabezpieczenia infrastruktury krytycznej, ochrony przeciwlotniczej oraz technologii związanych z cyberbezpieczeństwem. Szacuje się, że około 90 proc. środków zostanie skierowanych do polskich przedsiębiorstw, a to oznacza również zmiany na rynku pracy i nowe możliwości dla osób szukających zatrudnienia.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce. Za większość tego rynku (53 proc.) odpowiada obecnie Polska Grupa Zbrojeniowa. Ale rośnie też udział sektora prywatnego, który generuje już 46 proc. wartości branży. W spółkach należących do grupy PGZ liczba pracowników wzrosła z 17 244 w 2021 r. do 19 649 w 2024 r., czyli o 14 proc. W 2024 r. zatrudnienie zwiększyło się o 4,1 proc., z wyraźnym udziałem zarówno nowozatrudnionych pracowników fizycznych (57 proc.), jak i umysłowych (43 proc.). Równie dynamicznie rozwija się sektor prywatny – 22 największe prywatne spółki zatrudniają ponad 14 tys. osób, zwiększając poziom zatrudnienia od 2021 r. o blisko 20 proc.

W sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób

Na koniec listopada 2025 r. w samej produkcji broni i amunicji pracowało w Polsce blisko 8,9 tys. osób, natomiast przy produkcji statków powietrznych, kosmicznych i podobnych maszyn zatrudnionych było ponad 22,8 tys. pracowników. Kolejne tysiące osób pracują przy produkcji wojskowych pojazdów bojowych (1548 osób), naprawie i konserwacji samolotów (5 599 osób) oraz obsłudze systemów bezpieczeństwa (15 755 pracowników). W sumie w sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób (dane GUS), z czego ponad 230 tys. pracuje bezpośrednio w obronie.

Wygląda na to, że popyt na pracowników będzie tylko rósł. Na stronach PGZ znajdziemy obecnie 219 aktywnych ofert pracy. W tym wiele dla programistów. „W związku z dynamicznym rozwojem narodowego przemysłu zbrojeniowego, poszukiwana jest osoba, która będzie pełniła rolę architekta systemów dowodzenia i kierowania (k/m). Dołączy ona do zespołu odpowiedzialnego za projektowanie i tworzenie rozproszonych systemów przewidzianych do zastosowania w domenie obrony powietrznej, przeciwrakietowej jak również antydronowej" – czytamy w ofercie spółki PIT-Radwar, która należy do PGZ. Pracodawca szuka osób z wykształceniem informatycznym, elektronicznym lub telekomunikacyjnym.

– Rynek pracy w sektorze obronnym jest dziś wyjątkowo chłonny. Firmy prowadzą równolegle wiele projektów i zabezpieczają kompetencje na kolejne lata. Program SAFE w 2026 roku może jeszcze zwiększyć zapotrzebowanie na inżynierów, specjalistów IT, ekspertów ds. zakupów czy produkcji. To jeden z najbardziej perspektywicznych kierunków kariery w Polsce – mówi Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres.

Pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, inżynierowie oraz eksperci techniczni: 12–20 tys. zł brutto

Według analiz Grupy Progres, pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, natomiast doświadczeni specjaliści zatrudnieni przy strategicznych projektach osiągają wynagrodzenia przekraczające 14 tys. zł brutto. Jeszcze wyższe stawki oferowane są inżynierom oraz ekspertom technicznym – w ich przypadku miesięczne zarobki często mieszczą się w przedziale od 12 do 20 tys. zł brutto.

Największy popyt dotyczy wykwalifikowanych pracowników fizycznych m.in. spawaczy, frezerów, elektryków, ślusarzy i operatorów maszyn

Okazuje się, że największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych, często o bardzo specyficznych kompetencjach związanych z kluczowymi procesami produkcyjnymi. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn.

„Charakterystyczne dla sektora obronnego jest to, że zapotrzebowanie na tę grupę jest najwyższe spośród wszystkich analizowanych kategorii stanowisk. Podobnie jak w całym przemyśle, również tutaj szczególną wartość mają konkretne kwalifikacje techniczne zdobyte na poziomie szkoły branżowej lub technikum. Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych" – czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów

W pierwszym kwartale roku zauważalny jest również wzrost zapotrzebowania na stanowiska z obszaru finansów, administracji i księgowości. Coraz większe znaczenie mają także kompetencje związane z zarządzaniem projektami realizowanymi we współpracy z partnerami krajowymi i zagranicznymi, rozliczaniem zleceniobiorców oraz poruszaniem się w złożonym otoczeniu regulacyjnym i administracyjnym. Wraz ze wzrostem liczby projektów finansowanych ze środków publicznych i europejskich rośnie zapotrzebowanie na osoby, które łączą kompetencje finansowe z umiejętnością pracy w środowisku wymagającym wysokiego poziomu formalizacji i zgodności proceduralnej. Bardzo ważną kategorię w sektorze obronnym stanowią również stanowiska związane z inżynierią, technologią i działalnością badawczo-rozwojową.

„Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów. To właśnie branża zbrojeniowa może stać się jednym z kluczowych impulsów dla odbudowy i dalszego rozwoju obszaru R&D (sektor badawczo-rozwojowy – przypis red.) w Polsce" – wynika z analiz autorów raportu Grafton Recruitment.

Najbardziej poszukiwani pracownicy w branży zbrojeniowej – według danych Grafton Recruitment:

Inżynieria i produkcja:
- inżynierowie technolodzy;
- inżynierowie konstruktorzy;
- inżynierowie elektronicy;
- specjaliści ds. jakości (military standards).

IT i nowe technologie:
- specjalista ds. cyberbezpieczeństwa,
- testerzy i projektanci systemów wbudowanych,
- inżynierowie programiści systemów wbudowanych.

Wykwalifikowani pracownicy fizyczni:
- elektromechanik,
- elektryk,
- frezer,
- mechanik,
- kontroler jakości,
- magazynier,
- monter,
- operator CNC,
- operator obrabiarek konwencjonalnych,
- spawacz,
- szlifierz,
- ślusarz,
- tokarz,
- kierowca.

Operacje i łańcuch dostaw:
- kupiec (strategiczne zakupy),
- project manager (duże kontrakty).

©℗

DROBNE
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie bez wychodzenia z domu:
ibo.polskapress.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZY zatrudnię, 605-119-427

DO sprzątania posesji 502-171-984.

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

HURTOWNIA dzianin poszukuje osoby do obsługi sprzedaży i klientów. Zakres obowiązków: obsługa klientów, sprzedaż dzianin, wystawianie faktur i dokumentów sprzedażowych, przyjmowanie i realizacja zamówień, kontakt telefoniczny i e-mailowy z klientami. Zainteresowane osoby prosimy o przysłanie CV: mtuzin@marko-kolor.pl lub tel, 795-501-088

MURARZY, pomocników budowlanych, zbrojarzy. 889-444-946

Osoby do szycia produkcji i wzorów, 602-371-680

PAKOWACZ - praca przy pakowaniu. Od Zaraz! WTS, Łódź, Sienkiewicza 85/87, IIp, lok 3, 515-121-450

PILNIE poszukiwany kwalifikowany pracownik ochrony z dopuszczeniem do broni do ochrony banku. Stawka 37zł/h brutto, umowa zlecenie lub UoP, ul. Grzegorza Palki w Łodzi, praca do podjęcia od zaraz, kontakt 510-015-347.

POMOCNIKA do montażu drzwi, 502-851-517

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Radomsko tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Wola Bykowska tel. 668 085 925

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

ZATRUDNIMY osoby do sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie (możliwość dowozu). Mile widziane orzeczenie o niepełnosprawności, 660-521-529

eprasa.pl e2805b4166

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**
Przez internet: **ibo.polskapress.pl**
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,
m.sliwinska@polskapress.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Czerwcowe promocje - pobyty lecznicze i wypoczynkowe Zdzwoń już dziś: 41/378-19-48 lub 696-958-319 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

24H anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra plus, naziemna, 506-592-529

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

MALOWANIE, itp., 693-278-268

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

REKLAMA 0011542202

Syndyk w postępowaniu upadłościowym prowadzonym wobec MULTI-HEKK Nieruchomości spółka z o.o. w upadłości z /s w Oleśnie,
sygn. akt V GUp 97/21,
sprzeda - z wolnej ręki w trybie publicznego konkursu ofert:

I. Nieruchomość Złote Góry.
Prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej działki ewidencyjne o numerach: 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, o łącznej powierzchni 6,67 ha, zlokalizowanej we wsi Zbęk-Złota Góra gmina Skomlin. Księga Wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych o numerze KW SR1W/00038536/8. Na terenie ww. nieruchomości znajdują się złoża surowca ilastego (iły doggerskie) objęte koncesją wydobycia kopaliny ze złoża surowca ilastego „Złote Góry II"
- **cena wywoławcza nieruchomości gruntowej we wsi Zbęk-Złota Góra wynosi:** 312 422,40 zł (słownie: trzysta dwanaście tysięcy czterysta dwadzieścia dwa złote 40/100),

Pisemne oferty nabycia ww. nieruchomości z proponowaną ceną kupna przekraczającą cenę wywoławczą należy składać **do 7.07.2026 do godziny 12:00, na adres:**
Kancelaria Syndyka, 45-010 Opole, ul. Szpitalna 4, II piętro, w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Sprzedaż Złote Góry - sygn. akt. V GUp 97/21 nie otwierać – oferta"**
Warunkiem koniecznym uczestniczenia w konkursie ofert jest uprzednia **wpłata do dnia 6.07.2026 r. wadium w kwocie 10% ceny wywoławczej przedmiotu sprzedaży** na rachunek Multi-Hekk Nieruchomości spółka z o.o. w upadłości - Bank PKO BP SA nr rachunku; 52 1020 3668 0000 5702 0367 9065 z dopiskiem „wadium Sygn. akt V GUp 97/21".
Regulamin sprzedaży, operat szacunkowy nieruchomości dostępny do wglądu po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu. Informacji w zakresie sprzedaży udziela się w dni robocze w godzinach od 9:00-16:00 - **tel. +48 696 012 097.**

www.dawro.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011541843

Rzgów, 22 czerwca 2026 r.

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA RZGOWA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Rzgów ograniczonej ul. Pabianicką, Krasickiego, Dąbrowskiego i Katowicką wraz z prognozą oddziaływania na środowisko od 22 czerwca 2026 r. do 22 lipca 2026 r.

Na podstawie art. 17 pkt 11 w trybie art. 8h ust. 1 ustawy dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) w związku z Uchwałą Nr VI/40/24 Rady Miejskiej w Rzgowie z dnia 25 września 2024 r. zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Rzgów ograniczonej ul. Pabianicką, Krasickiego, Dąbrowskiego i Katowicką.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:
- zbieranie uwag do projektu zmiany planu w terminie od 22.06.2026 r. do 22.07.2026 r.,
- dyżur projektanta odbędzie się w dniu 1.07.2026 r. w godzinach 15:00 – 16:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rzgowie, Pl. 500-lecia 22, 95-030 Rzgów, p. 37.
- spotkanie otwarte odbędzie się w dniu 1.07.2026 r. o godzinie 16:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rzgowie, Pl. 500-lecia 22, 95-030 Rzgów, p. 37.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego został udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rzgowie, a także w Biuletynie Informacji Publicznej: https://bip.rzgow.pl/.
Składający uwagi zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22.07.2026 r. **wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO"** - formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Rzgów: https://bip.rzgow.pl/, w formie papierowej na adres: Urzędu Miejski w Rzgowie, Pl. 500-lecia 22, 95-030 Rzgów lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@rzgow.pl, elektronicznej skrzynki podawczej e-PUAP, e-Doręczeń, formularza zamieszczonego na stronie internetowej urzędu, ewentualnie ustnie do protokołu ze spotkania otwartego. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Rzgowa.

Burmistrz Rzgowa
Mateusz Kamiński

Administratorem przetwarzanych danych osobowych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Burmistrz Rzgowa z siedzibą Pl. 500-lecia 22, 95-030 Rzgów
Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem https://bip.rzgow.pl/artykuly/709/ochrona-danych-osobowych

AUTOREKLAMA

Polecamy →

Jestem dumna, że mam tak cudownego, mądrego, dojrzałego mężczyznę

Sandra Kubicka na Instagramie o biznesmenie Adamie Zaorskim, fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa nie odsłoniła wiele
Młoda wokalistka zakończyła greckie wakacje. Odpoczywała w rajskim hotelu, gdzie miała do dyspozycji m.in. prywatny basen i bajeczny widok na Morze Śródziemne. Na osłodę wrzuciła na Instagram kolejną porcję zdjęć z Mykonos. Zaprezentowała się na nich w jednoczęściowym kostiumie kąpielowym nieodsłaniającym zbyt wiele ciała.

Monika Richardson ma martwe oczy
Prezenterka opowiedziała w programie „Stare zdjęcia gwiazd" o kulisach pracy w telewizji publicznej, w której spędziła większość swojej kariery. – Dowiedziałam się, że mam martwe oczy i zostałam zdjęta z anteny. To było coś, co przyszło z korytarza i wiedziałam, że to powiedziała kochanka dyrektora Dwójki – wyznała.

Tomasz Kot podjął spokojną decyzję
Aktor i jego żona Agnieszka wystosowali oświadczenie o rozstaniu. W tym roku świętowaliby 20. rocznicę ślubu. „Po wielu wspólnych latach, pół roku temu podjęliśmy decyzję o rozstaniu. To była spokojna, wspólna i niełatwa decyzja. (...) Łączy nas rodzina, wdzięczność za wspólnie przeżyty czas i wzajemny szacunek. Choć nie jesteśmy już małżeństwem, nadal jesteśmy dla siebie ważnymi ludźmi i wspólnie dbamy o to, co przez lata stworzyliśmy" – napisano w oświadczeniu na Instagramie. **(GZL),** fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Gala XXV Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej – Dwa Teatry – Sopot 2026
TVP 1, 20:30
Wielkie święto słuchowisk radiowych i teatru zaczęło się 19 czerwca w Sopocie. W poniedziałek 22 czerwca odbędzie się uroczysta gala, podczas której zostaną wręczone nagrody w 14 kategoriach dla teatralnych twórców.

Niedźwiedzie, niebezpieczne sąsiedztwo
TVP Dokument, 21:00
W Trydencie żyje ponad sto niedźwiedzi brunatnych, które stały się zagrożeniem dla mieszkańców i turystów. Strażnicy i weterynarze starają się chronić zarówno ludzi, jak i zwierzęta w tym konflikcie. To największy projekt w Europie.

Maczeta
TV Puls, 21:50
Meksyk. Były policjant i mistrz w walce bronią sieczną, Machete Cortez, ma zabić senatora Johna McLaughlina. W trakcie próby zamachu zostaje postrzelony przez ludzi zleceniodawcy.

Niezłomny
Polsat, 22:00
Biografia amerykańskiego sportowca Louisa Zamperiniego.To olimpijczyk, który przetrwał 47 dni jako rozbitek na oceanie po katastrofie lotniczej. Następnie został schwytany przez japońską armię i wysłany do obozu jenieckiego.

KRZYŻÓWKA NR 93

Poziomo:
1) powolny chód wierzchowca,
6) Benny Hill lub Buster Keaton,
11) cesarz japoński w latach 1989-2019,
12) piętrowe w schronisku,
13) zbaczanie statku z kursu,
14) soczysty owoc tropikalny,
15) mięso na combry,
17) srebrny dla wicemistrza,
18) bohaterka animacji „Król Lew",
19) dekoracyjny układ otworów,
20) krakowiak lub fokstrot,
23) montażowa w fabryce samochodów,
25) miejsce zagięcia muru,
26) amerykański stan z Santa Fe,
27) wędrowny zespół aktorów,
28) przejście na wyższe stanowisko,
31) Omar, aktor z filmu „Doktor Żywago",
34) najświętsza rzeka hinduizmu,
36) Marlon, filmowy ojciec chrzestny,
37) usztywnia plecak turysty,
38) instytucja udzielająca kredytów,
39) barwna część oka,
40) cztery … i piec piąty.

Pionowo:
2) rzecz wykonana niedbale, po partacku,
3) dobry lub zły okres życia,
4) miara pojemności płynów,
5) dwuczęściowy kostium plażowiczki,
6) Indianie z książek Karola Maya,
7) król Sparty, mąż pięknej Heleny,
8) pełen ziaren pszenicy,
9) ludowa nazwa kukułki,
10) porozumienie oparte na wzajemnych ustępstwach,
16) ażurowy domek na działce,
21) ostatnia faza Księżyca,
22) „Nasza …", nowela Marii Konopnickiej,
23) kolega Romka i A'Tomka,
24) w parze z nakrętką,
29) gafa towarzyska, faux pas,
30) dawniej zniewaga, dyshonor,
32) strunowy instrument szarpany,
33) główny plac w miasteczku,
34) grzyb z rodziny bedłkowatych,
35) osoba odporna na wiedzę.

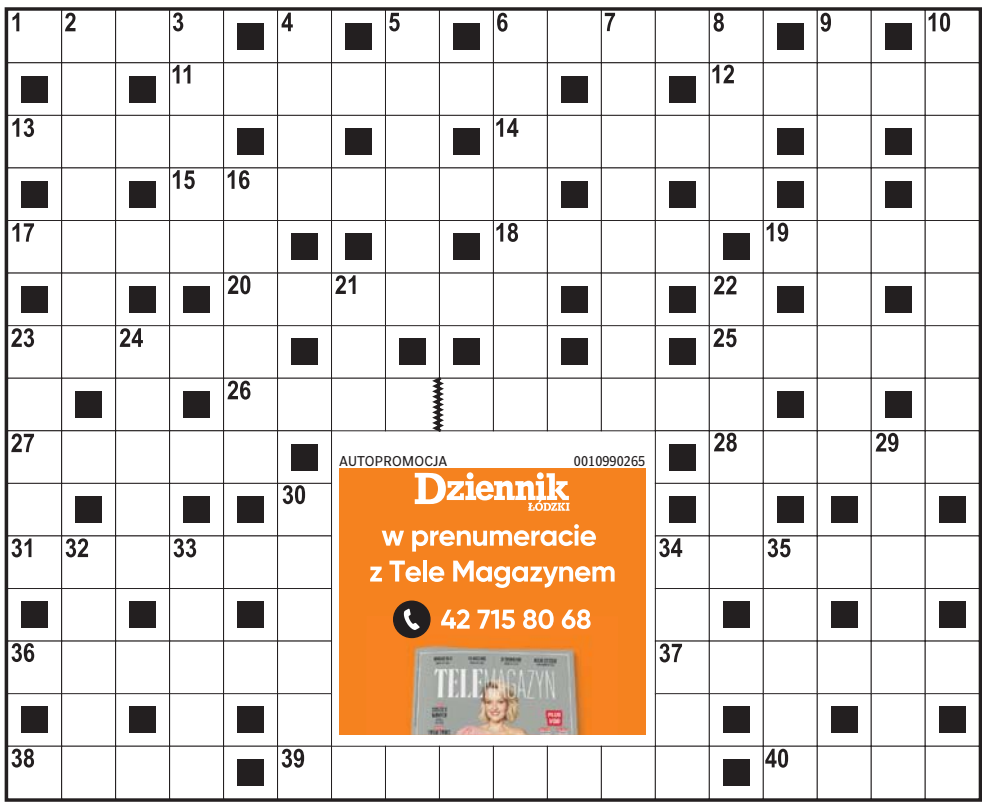

ROZWIĄZANIE NR 92

B	E	L	Z	E	B	U	B	■	■	K	O	M	B	I	N	A	T
I	■	E	■	L	■	■	R	E	A	L	■	■	U	■	A	■	Y
B	■	K	■	I	P	O	D	■	■	O	W	O	C	■	T	■	R
O	S	T	Ę	P	■	P	A	J	A	C	E	■	Z	O	R	Z	A
S	■	O	■	S	■	O	■	U	■	■	N	■	E	■	Ę	■	D
Z	O	R	B	A	■	S	P	R	A	W	A	■	K	O	T	K	A
■	N	■	Ł	■	M	■	■	O	■	I	■	S	■	M	■	I	■
A	U	T	O	P	O	R	T	R	E	T	Ż	P	A	L	E	T	A
■	C	■	T	■	S							Ę	■	E	■	E	■
R	E	S	O	R	T							D	E	T	A	L	E
Y	■	K	■	Z	■							■	G	■	U	■	M
C	H	A	B	E	R							S	Z	E	R	Y	F
E	■	R	■	Z	■							■	E	■	O	■	A
R	U	G	I	A	■							■	M	A	R	S	Z
Z	■	A	■	K	O	K	I	E	T	E	R	I	A	■	A	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo zapowiada, że szczera rozmowa może przynieść ulgę oraz spokój.
Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś mówi, że warto podzielić się swoim pomysłem. Ktoś pomoże go zrealizować.
Baran (21.03 - 19.04)
Harmonia w relacjach wyraźnie poprawi ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek nie wyklucza zawarcia inspirującej znajomości.
Byk (20.04 - 20.05)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny mówi, że przed tobą dzień wyjątkowo sprzyjający porządkowaniu ważnych spraw.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Optymizm przyciągnie dobre okazje. Nie bój się zrobić pierwszego kroku. Horoskop na dziś mówi, że bardzo dobrze na tym wyjdziesz.
Rak (22.06 - 22.07)
Intuicja okaże się niezawodna. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zaufać swoim przeczuciom w ważnej sprawie.
Lew (23.07 - 22.08)
Dobra organizacja ułatwi realizację powziętych planów. Horoskop dzienny podpowiada, by wieczorem znaleźć czas wyłącznie dla siebie.
Panna (23.08 - 22.09)
Pewność siebie pomoże osiągnąć cel. Horoskop na dziś radzi uważać jednak, by nie dominować w rozmowach i nie narzucać zdania.
Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj o równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że bliska osoba udzieli ci wsparcia.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny zapowiada, że otwartość na nowe pomysły przyniesie korzyści nie tylko tobie.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojne podejście pozwoli uniknąć konfliktów. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że dzień sprzyja podejmowaniu finansowych decyzji.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że zyskasz uznanie, a wieczór przyniesie miłe rozmowy.

Dziennik ŁÓDZKI
www.dzienniklodzki.pl

Redaktor naczelny **Marek Krzciuk**
Prezes Makroregionu **Aneta Sarga-Burtan**
Dyrektor sprzedaży makroregionu **Anna Gałuszka** tel. 502 49 92 57
Marketing **Paweł Biernacki**
Patronaty: **patronaty.lodzkie@polskapress.pl**

Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź,
tel. 42 665 93 00,
dziennik@dziennik.lodz.pl
Druk Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl e2805b4166

Kto awansuje do drugiej rundy?

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Kto wywalczy awans do 1/16 finału piłkarskiego mundialu i co o tym zdecyduje?

W wielu grupach sytuacja jest skomplikowana, jak zawsze. Jeśli dwie lub więcej drużyn w jednej grupie zakończy rywalizację z identycznym dorobkiem punktowym, zastosowane zostaną dodatkowe kryteria. W pierwszej kolejności pod uwagę brane będą wyniki bezpośrednich spotkań, a następnie bilans bramkowy i liczba strzelonych goli w meczach pomiędzy zainteresowanymi zespołami. Kolejność rozstrzygania remisów w grupie wygląda następująco: punkty w meczach bezpośrednich, różnica bramek w meczach bezpośrednich, liczba goli w meczach bezpośrednich, różnica bramek w całej grupie, liczba zdobytych bramek w całej grupie, klasyfikacja fair play, aktualny ranking FIFA, wcześniejsze rankingi FIFA. ©℗

Wyniki i tabele mistrzostw świata

Przekroczyliśmy półmetek fazy grupowej na piłkarskim mundialu. Jest ciekawie. ©℗

GRUPA A

Czechy - RPA 1:1 (1:0). Bramki: dla Czech - Michal Sadilek (6), dla RPA - Teboho Mokoena (83, rzut karny). Żółte kartki: Czechy - Ladislav Krejci; RPA - Teboho Mokoena, Thalenthe Mbatha. Sędzia: Tori Penso (USA). Widzów: 67442.
Meksyk - Korea Płd. 1:0 (0:0). Bramka: Luis Romo (50). Żółte kartki: Korea Płd. - Kangin Lee, Seungho Paik. Sędzia: Gustavo Tejera (Urugwaj). Widzów: 45 522.

1. Meksyk	2	6	3-0
2. Korea Płd.	2	3	2-2
3. Czechy	2	1	2-3
4. RPA	2	1	1-3

25.06: Czechy - Meksyk, RPA - Korea Płd

GRUPA B

Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1 (0:0). Bramki: dla Szwajcarii - Johan Manzambi - dwie (74, 90), Ruben Vargas (84), Granit Xhaka (90+7-karny); dla Bośni i Hercegowiny - Ermin Mahmić (90+3). Żółte kartki: Szwajcaria - Nico Elvedi; Bośnia i Hercegowina - Amar Dedić, Edin Džeko. Czerwona kartka - Bośnia i Hercegowina: Tarik Muharemović (80). Sędzia: Joao Pinheiro (Portugalia). Widzów: 70026.
Kanada - Katar 6:0 (3:0). Bramki: Jonathan David - trzy (29, 45+3, 90+2), Cyle Larin (16), Nathan Saliba (66-wolny), Mohamed Manai (75-samob.). Żółte kartki: Kanada - Derek Cornelius; Katar - Ahmed Fathy. Czerwone kartki: Katar - Homam Ahmed (33), Assim Madibo (51). Sędzia: Cristian Garay (Chile). Widzów: 52 497.

1. Kanada	2	4	7-1
2. Szwajcaria	2	4	5-2
3. Bośnia i Hercegowina	2	1	2-5
4. Katar	2	1	1-7

24.06: Szwajcaria - Kanada, Bośnia i Her. - Katar

GRUPA C

Brazylia - Haiti 3:0 (3:0). Bramki: Matheus Cunha dwie (23, 36), Vinicius Junior (45+3). Żółte kartki: Brazylia - Douglas Santos; Haiti - Carlens Arcus, Frantzdy Pierrot, Danley Jean Jacques. Sędzia: Alejandro Hernandez Hernandez (Hiszpania). Widzów: 68 324.
Szkocja - Maroko 0:1 (0:1). Bramka: Ismael Saibari (2). Żółte kartki: Szkocja - Andy Robertson, Anthony Ralston; Maroko - Issa Diop. Sędzia: Ilgiz Tantashev (Uzbekistan). Widzów: 64 146..

1. Brazylia	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-1
3. Szkocja	2	3	1-1
4. Haiti	2	0	0-4

25.06: Szkocja - Brazylia, Maroko - Haiti

GRUPA D

USA - Australia 2:0 (2:0). Bramki: Cameron Burgess(11-samobójcza), Alex Freeman (43-głową). Żółte kartki: Stany Zjednoczone - Antonee Robinson, Folarin Balogun, Chris Richards; Australia - Jordan Bos, Alessandro Circati, Jacob Italiano, Harry Souttar. Sędzia: Felix Zwayer (Niemcy). Widzów: 66 925.
Turcja - Paragwaj 0:1 (0:1). Bramka: Matias Galarza (2). Żółte kartki: Turcja - Eren Elmali; Paragwaj - Matias Galarza. Czerwona kartka: Paragwaj - Miguel Almiron (45+3). Sędzia: Ivan Barton (Salwador). Widzów: 68 827.

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

26.06: Turcja - USA, Paragwaj - Australia

GRUPA E

Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1 (0:1). Bramki: dla Niemiec - Deniz Undav - dwie (68, 90+4); dla Wybrzeża Kości Słoniowej - Franck Kessie (30). Sędzia: Juan Gabriel Benitez (Paragwaj). Widzów: 43 036.
Ekwador - Curacao 0:0. Żółte kartki: Ekwador - Jordy Alcivar; Curacao - Leandro Bacuna, Juninho Bacuna, Livano Comenencia, Jurien Gaari, Gervane Kastaneer. Sędzia: Ma Ning (Chiny). Widzów 68 598. Reprezentacja prowadzona przez znanego Holendra Dicka Advocaata, najstarszego trenera w historii mistrzostw świata (w dniu meczu z Ekwadorem miał dokładnie 78 lat i 266 dni) dokonała niemożliwego. Duża w tym zasługa 37-letniego bramkarza Eloya Rooma, który obronił 15 strzałów.

1. Niemcy	2	6	9-2
2. Wybrzeże Kości Słon.	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curacao	2	1	1-7

25.06: Curacao - WKS, Ekwador - Niemcy

GRUPA F

Holandia - Szwecja 5:1 (2:0). Bramki: dla Holandii - Brian Brobbey dwie (5, 17), Cody Gakpo dwie (47, 54), Crysencio Summerville (89); dla Szwecji - Anthony Elanga (59). Żółte kartki: Szwecja - Gabriel Gundmundsson, Yasin Ayari, Lucas Bergvall. Sędzia: Michael Oliver (Anglia). Widzów: 68 777.
Tunezja - Japonia 0:4 (0:2). Bramki: Daichi Kamada (4), Ayase Ueda dwie (31, 83-głową), Junya Ito (69). Sędzia: Istvan Kovacs (Rumunia). Widzów: 51 243.
Był to tysięczny w historii mecz piłkarskich mistrzostw świata. Został rozegrany w Guadalupe pod Monterrey.

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

26.06: Japonia - Szwecja, Tunezja - Holandia

Mundial 2026 Radość w Meksyku, USA i Niemczech

Gospodarze zrobili to pierwsi

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Meksyk i USA to pierwsze drużyny, które zapewniły sobie awans do 1/16 finału mundialu. Gospodarze się spisali...

FOT. PAP/EPA/STEPHAN BRASHEAR

Sebastian Berhalter z reprezentacji USA (od lewej) i Jacob Italiano z Australii

Najpierw wielka radość zapanowała w Meksyku. Po wygraniu z Koreą Płd. 1:0 Meksyk zapewnił sobie awans do 1/16 finału piłkarskiego mundialu. 30 czerwca zagra w tej fazie na kultowym obiekcie Azteca w stolicy kraju. - Mecz do zapomnienia, wynik do zapamiętania - zaznaczył trener zwycięzców Javier Aguirre.

- To był trudny, bardzo zacięty mecz, ale my o tym dobrze wiedzieliśmy. Nie oddaliśmy ani centymetra boiska. Rywale wywierali na nas dużą presję, jednak walczyliśmy o każdą piłkę, o każdą akcję, jakby to była nasza ostatnia. Nie mieliśmy miejsca do gry, ale jednak wygraliśmy - powiedział szkoleniowiec Meksyku przed kamerami stacji Azteca.

- Nie zdobyliśmy tego pierwszego miejsca łatwo, ale nie możemy myśleć, że wszystko jest już przesądzone. Nadal czeka nas trudny mecz z Czechami, a potem zobaczymy. Jeśli nie wykorzystamy faktu awansu z pierwszej pozycji, okaże się ona jedynie statystyką - podsumował trener.

Następnie w Seattle z drugiego triumfu cieszyli się Amerykanie, którzy wygrali 2:0 z Australią i zapewnili sobie awans do fazy pucharowej turnieju.

Trener piłkarskiej reprezentacji Stanów Zjednoczonych Mauricio Pochettino powiedział po wygranym meczu z Australią 2:0, że jego marzenie i cele się nie zmieniają - to zwycięstwo w finale mistrzostw świata. W piątek współgospodarze mundialu zapewnili sobie awans do fazy pucharowej.

Na pomeczowej konferencji prasowej Pochettino oświadczył, że jego drużyna musi nadal wierzyć w swoje szanse na finał i że dwa imponujące zwycięstwa odniesione w fazie grupowej nie zmieniają, ale potwierdzają jego „marzenia".

- Musimy wciąż wierzyć, wierzyć, że możemy wygrać. Wiemy, że musimy ciężko pracować i budować naszą drogę do finału. Moja wizja niewiele się zmieniła, podobnie jak moje marzenia. Kiedy grasz dobrze, wszystko jest łatwiejsze. Widzę drużynę, która wierzy w to, co robi. Powiedziałem zawodnikom, żeby nadal się cieszyli, bo wykonują świetną robotę - podkreślił argentyński szkoleniowiec.

Pochettino przyznał, że był pod wrażeniem ogromnego wsparcia amerykańskich kibiców w Seattle.

- Chociaż nie jestem Amerykaninem, po meczu byłem bardzo wzruszony, ponieważ wsparcie było niesamowite. Sposób, w jaki kibice nas wspierali i świętowali zwycięstwo naprawdę mnie poruszył. Między drużyną a kibicami nawiązała się idealna więź - ocenił.

Przeciwko Australii z powodu kontuzji łydki odniesionej w pierwszym meczu z Paragwajem nie mógł zagrać najskuteczniejszy amerykański piłkarz Christian Pulisic.

W niedzielę awans zapewnili sobie piłkarze Niemiec. Piłkarze reprezentacji Niemiec zapewnili sobie zwycięstwo nad Wybrzeżem Kości Słoniowej 2:1 dzięki bramce w doliczonym czasie gry, ale ich trener Julian Nagelsmann powiedział, że to była zasłużona wygrana. Po raz pierwszy od 2014 roku wywalczyli awans do fazy pucharowej mistrzostw świata.

Tymczasem nasi pogromcy w barażu Szwedzi doznali klęski z Holandią. ©℗

Turcy za burtą. To wielka niespodzianka

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Po porażce z Brazylią Haiti zostało pierwszym zespołem, który stracił szansę na zakwalifikowanie się do 1/16 finału.

To nie dziwi, ale fakt, że dotknęło to także Turcji, to już sensacja. Drużyna mająca w swojej kadrze takich piłkarzy jak Arda Guler (Real Madryt), Hakan Calhanoglu (Inter Mediolan) czy Kenan Yildiz (Juventus Turyn), dość niespodziewanie została drugim zespołem, który pożegna się z północnoamerykańskim mundialem po fazie grupowej. Po porażkach z Australią 0:2 i Paragwajem nie ma na koncie punktu ani bramki i nie zdoła dźwignąć się z ostatniego miejsca w tabeli. Wcześniej szansę na awans do fazy pucharowej straciło też Haiti.

Kibice zgromadzeni na San Francisco Bay Area Stadium nie musieli długo czekać na pierwszego - i jedynego - gola w tym meczu. Po upływie 64 sekund Matias Galarza oddał strzał z dystansu, z którym nie poradził sobie turecki bramkarz Ugurcan Cakir. Paragwajczyk zdobył najszybszą dotychczas bramkę tego mundialu. Kilka godzin wcześniej w 71. sekundzie do siatki w meczu ze Szkocją trafił Marokańczyk Ismael Saibari.

Straciła szanse awansu także Tunezja. Tylko matematyczne szanse awansu mają Katar i Bośnia. Skąd my znamy takie stwierdzenie: matematyczne szanse? ©℗

Wokół mundialu

KSIĘŻNICZKA NA MECZU

Norwegia w meczu z Senegalem 23 czerwca w piłkarskich mistrzostwach świata będzie miała wspacie 22-letniej księżniczki Ingrid Alexandry i jej 20-letniego brata, księcia Sverre Magnusa. Ich ojciec, następca tronu Haakon musi pozostać w domu, aby opiekować się małżonką Mette-Marit, która w tym tygodniu przeszła transplantację płuc.

Wcześniej 89-letni król Harald V, zwykle obecny na wielkich imprezach sportowych, obwieścił, że nie wybiera się na piłkarskie MŚ, gdyż czuje się już zbyt stary. Ostatni raz był obecny na zimowych igrzyskach olimpijskich w Mediolanie i Cortinie d´Ampezzo. Ingrid Alexandra jest przyszłą królowa Norwegii i obecnie drugą w kolejce do tronu po swoim 52-letnim ojcu Haakonie.
DK

IRAN SKŁADA SKARGĘ DO FIFA

Irańska Federacja Piłkarska zapowiedziała złożenie skargi do FIFA w związku z „narzuconymi" ograniczeniami, które - według niej - uniemożliwiają odpowiednie przygotowanie się reprezentacji do meczu mistrzostw świata z Belgią. Kilku działaczy irańskiej federacji przed mundialem nie otrzymało wiz amerykańskich i musiało zostać w kraju, a ekipa w ostatniej praktycznie chwili zmieniła swój ośrodek pobytowy, przenosząc go do Tijuany w Meksyku. Z kolei przed pierwszym spotkaniem w mundialu z Nową Zelandią (2:2) w Inglewood pod Los Angeles wpuszczono ekipę do Stanów Zjednoczonych jeden dzień przed meczem, a federacja wnioskowała o dwa. **DK**

ANGLICY NA MECZU BASEBALLA

Uczestnicząca w piłkarskich mistrzostwach świata reprezentacja Anglii wybrała się w czwartek na mecz zawodowej ligi baseballa (MLB) między Kansas City Royals a St. Louis Cardinals. Pierwszy rzut wykonał jej niemiecki trener Thomas Tuchel.

Angielska ekipa mogła sobie pozwolić na trochę relaksu po udanym początku mundialu - w środę pokonała Chorwację 4:2 i może w spokoju przygotowywać się do kolejnych spotkań. Jutro Anglicy grają z Ghaną, a w sobotę z Panamą. **DK**

eprasa.pl e2805b4166

Piłka nożna Były menedżer ŁKS jest otwarty na wszelkie propozycje

DRAGAN POPOVIĆ ZWYCIĘŻA

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Pamiętacie Dragana Popovicia? Ten menedżer koszykarek i piłkarzy był swego czasu związany z Pabianicami i ŁKS Łódź. A dziś? Osiąga wielkie sukcesy w Czarnogórze.

Większość ludzi interesujących się sportem i nie tylko zna Dragana Popivicia. Ten biznesmen i działacz Czarnogóry dziś jest prezesem klubu Zeta Golubovci w gminie Podgorica. Ten klub właśnie wywalczył awans do drugiej ligi czarnogórskiej, choć nikt na tę drużynę nie stawiał.

– Można powiedzieć, że osiągnęliśmy sukces z niczego – opowiada Dragan Popović. – Mieliśmy dużą stratę do wyżej notowanych drużyn, ale opór i konsekwencja w działaniu opłaciły się. Rywale mieli trzy razy większy budżet niż my, ale po raz kolejny potwierdziło się, że w piłkę pieniądze nie grają. Odrobiliśmy straty i walczyliśmy w barażu o awans. W decydującym meczu rzutami karnymi wywalczyliśmy awans. Wielkie brawa dla zespołu. Mecz o awans oglądało ponad 4 tys. widzów.

FOT. ARCHIWUM

Aleksandar Majić, Dragan Popović i Vladimir Boljević stworzyli ciekawą drużynę Zety Golubovci

W drużynie Zety gra bramkarz mający 44 lata i defensywny pomocnik 36 lat. Poza nimi o sile drużyny stanowią młodzi, zdolni piłkarze od 16 do 21 lat, których w Czarnogórze nie brakuje. Trenerami drużyny są Aleksandar Majić i Vladimir Boljević (zaliczył ponad 100 meczów w polskiej ekstraklasie w barwach Cracovii). Obaj bardzo dobrze przygotowali drużynę. W końcówkach meczów drużyna Zety osiągała przewagę nad rywalami.

Dziennikarze w Czarnogórze pisali po meczu: Trójka Popić, Majić i Boljević zamienili sen w jawę.

Dragan Popović życie spędza między Polską i Czarnogórą.

– Nie wykluczam, że kiedyś rozpocznę współpracę z jakimś klubem w Polsce – dodaje Dragan Popović. – Jestem otwarty na wszelkie propozycje.

Może kiedyś Zeta Golubivci powtórzy sukces w europejskich pucharach? Do dziś ze wszystkich czarnogórskich klubów osiągnął w pucharach najwięcej. Starsi kibice pamiętają, że nawet w dawnej Jugosławii po Partizanie czy Crvenej Zvezdzie Zeta była notowana bardzo wysoko.

Futbol czarnogórski ma swoje gwiazdy. Jedną z nich jest m.in. Mirko Vucinić, były gracz Romy i Juventusu (odwrotna kolejność ak w przypadku Zbigniewa Bońka), który dziś jest trenerem reprezentacji Czarnogóry. ©℗

Protest po faulu Messiego

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **To nie był bardzo brutalny faul, ale może być jednym z najsłynniejszych.**

Algierska Federacja Piłkarska (FAF) po przegranym meczu mistrzostw świata z Argentyną (0:3) złożyła oficjalne odwołanie do FIFA, kwestionując fakt, że Lionel Messi nie otrzymał czerwonej kartki za atak na rywala. Arbitrem spotkania był Szymon Marciniak.

Duże emocje wzbudza sytuacja z 31. minuty meczu Argentyna - Algieria, gdy Messi trafił Aissę Mandiego w łydkę. 38-latek nie został napomniany przez sędziego, a część ekspertów sędziowskich uważało, że za ten atak powinien nawet zostać usunięty z boiska. Nagranie przedstawiające tę sytuację stało się viralem w portalach społecznościowych na całym świecie oraz przedmiotem kontrowersji sędziowskich.

FAF w odwołaniu do FIFA wskazała incydent z udziałem Messiego oraz sytuację z 74. minuty, gdy Alexis Mac Allister trafił łokciem Ibrahima Mazę. Pomocnik po uderzeniu w twarz dłuższą chwilę leżał na murawie, lecz nie spotkało się to z reakcją sędziego głównego i asystenta VAR Tomasza Kwiatkowskiego.

W centrum skargi znajduje się sędzia Marciniak, oskarżony przez Algierczyków o podjęcie błędnej decyzji, która znacząco wpłynęła na wynik meczu grupy J.

Messi w meczu z Algierią zdobył trzy gole i z dorobkiem 16 jest najlepszym strzelcem w historii mistrzostw świata, ex aequo z Niemcem Miroslavem Klose. Argentyńczyk debiutował w 2006 roku, a tegoroczny turniej w Kanadzie, USA i Meksyku jest szóstym mundialem, w którym uczestniczy. ©℗

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Leo Messi grał z Polską, ale na poprzednim mundialu

**„Romantyk sportu”
Marek Łopa Łopiński**

MUNDIALOWY ZWIERZYNIEC

Od ponad tygodnia żyjemy w innej rzeczywistości. Wieczorne, nocne, poranne oglądanie popisów herosów i maluczkich piłkarskiego świata, wymaga żelaznej kondycji.

Śledzę nawet Curacao, Jordanię, Wyspy Zielonego Przylądka, Haiti, Paragwaj, Iran, Arabię Saudyjską, Irak, Demokratyczną Republikę Konga, Panamę. Pukających się w czoło pytam, czy na co dzień macie możliwość delektowania się drużynami z Ameryki Północnej, Południowej, Afryki, Azji, Oceanii? Przydają się zaprawy kondycyjne z igrzysk olimpijskich w Nagano, Sydney, Salt Lake City, Pekinie, Vancouwer, Rio de Janeiro, Tokio.

Po pierwszych kolejkach trudno w pełni ocenić poziom drużyn. Po jednym meczu można wygłupić się w ocenach. Ekipy turniejowe pragmatycznie gospodarują siłami. Aby awansować do strefy medalowej trzeba rozegrać sześć spotkań. Walka o medale to kolejne dwa pojedynki. W sumie osiem żeby stanąć na podium. I to w ciągu 40 dni Zabójcza dawka. Wytrzymają najlepsi. Nie tylko mocni sportowo, najzdrowsi, ale chyba przede wszystkim najlepiej regenerujący się.

Doszło już do kilku sensacji. Remisy Kataru ze Szwajcarią, Brazylii z Marokiem, Holandii z Japonią, Belgii z Egiptem, Hiszpanii z Republiką Zielonego Przylądka, Portugalii z Demokratyczną Republiką Konga, zwycięstwo Australii z Turcją, druga porażka Gwiazd Półksiężyca z Paragwajem.

Znakomite mecze Anglii z Chorwacją, Brazylii z Marokiem, Francji z Senegalem, Argentyny z Algierią. Pierwszymi faworytami turnieju okrzyknięto Anglików, Francuzów, Argentyńczyków. Marokańczyków, Niemców. Mocni powinni być piłkarze Hiszpanii, Holandii, Wybrzeża Kości Słoniowej.

Po mundialowych arenach grasuje niezły zwierzyniec przydomków ekip, głównie z egzotycznych krajów. Lwy Atlasu z Maroka, Słonie z Wybrzeża Kości Słoniowej, Orły Kartaginy z Tunezji, Niebieskie Rekiny z Wysp Zielonego Przylądka, Lwy Terengi z Senegalu, Lwy Mezopotamii z Iraku, Lisy Pustyni z Algierii, Lamparty z Demokratycznej Republiki Konga, Białe Wilki z Uzbekistanu, Kanarki z Brazylii, Piłkarskie Kangury z Australii, Smoki z Bośni i Hercegowiny, Trzy Lwy z Anglii. Mamy też, Niebieską Falę z Curacao, Plantatorów Kawy z Kolumbii, Tartanową Armię ze Szkocji, Czerwone Diabły z Belgii, Gwiazdy Półksiężyca z Turcji, Niebieskich Samurajów z Japonii.

Nas najbardziej interesują Frajerzy znad Wisły. Trzeba być koncertowym gamoniem, żeby grając najlepszy mecz w nowożytnej historii, tłamsząc przez cały mecz przeciwnika, przerżnąć barażowy bój z potomkami szwedzkich najeźdźców. I to kto? Zdaniem naczelnego satyryka - szydercy kraju, najlepsza drużyna w historii polskiej kopanej. Jak przyznał Jan Urban, selekcjoner orłów, sokołów z łąk i pastwisk, był tak pewien dogrywki, że czekał do niej ze zmianami. Jaś nie doczekał, jak wieszczyła Maria Konopnicka.

Mundialowa uczta dopiero przed nami. Od 1/16 finału z udziałem 32 drużyn, jeden mecz, dogrywki, karne. Będzie się działo.

Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma. Pozostało pasjonować się wizytą Roberta Lewandowskiego w Chicago. Podniecać „dziką kartą” Mai Chwalińskiej w Wimbledonie. Panie daj nam siłę. ©℗

Najdłuższa flaga Niemiec z Bangladeszu

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Rolnik z Bangladeszu w wyjątkowy sposób okazuje swoją miłość do Niemiec i piłkarskiej reprezentacji tego kraju.

Z okazji mistrzostw świata przygotował flagę o długości 7,5 kilometra w kolorach czarnym, czerwonym i złotym.

Z okazji otwarcia mundialu Amjad Hossain rozwinął gigantyczną niemiecką flagę na terenie szkoły niedaleko miejsca swojego zamieszkania w Magurze w południowo-zachodniej części tego południowoazjatyckiego kraju. Zrobił to na oczach licznych mieszkańców wsi i przybyłych kibiców. Grała orkiestra. Flaga została przymocowana do bambusowych słupów.

„Jesteśmy poruszeni jego pasją” – napisała niemiecka ambasada w Dhace na X.

77-letni Hossain sam kiedyś grał w piłkę nożną, a Niemcy są jego ulubioną drużyną. Flaga powstała na jego koszt już w 2022 roku, ale wtedy nie została wywieszona, ponieważ drużyna Niemiec odpadła już w fazie grupowej. Po tym, jak ją schował, została w połowie zniszczona przez owady. Aby ją odtworzyć, potrzeba było ponad 9 000 metrów poliestru i tuzina krawców. Praca trwała ponad trzy miesiące.

Związek Hossaina z Niemcami ma podłoże osobiste. Jak sam twierdzi, w 2004 roku poważnie zachorował. Dzięki niemieckim lekom wrócił do zdrowia. Już na mistrzostwa świata w 2006 roku uszył flagę o długości 1,5 kilometra. Do mistrzostw świata w 2014 roku jej rozmiar powiększył się do 3,5 kilometra. W tym celu sprzedał część swojej działki.

Jednak flaga nie może być wystawiona przez cały czas, powiedział Hossain. Może ona ulec zniszczeniu, a nawet zostać skradziona. Jeśli zdrowie mu pozwoli, to chciałby przedłużyć flagę do dziesięciu kilometrów na następny turniej. Jego marzeniem jest przekazanie jej niemieckim władzom w celu przechowania w muzeum oraz zrobienie zdjęcia z niemiecką reprezentacją narodową.

Bangladesz nigdy nie zakwalifikował się do mistrzostw świata w piłce nożnej. Krykiet jest zdecydowanie najpopularniejszym sportem w tym kraju. Piłka nożna również cieszy się popularnością, jednak grono kibiców składa się głównie z fanów Argentyny i Brazylii.

Niemcy w sobotę grali z Wybrzeżem Kości Słoniowej, a 25 czerwca zmierzą się z Ekwadorem. ©℗

FOT. PAP/EPA.

Kibice reprezentacji Niemiec z flagami wypełnili stadion w Houston po brzegi podczas meczu z Curacao

eprasa.pl e2805b4166

Kadrowicz Karol Świderski dołączył do Widzewa

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Karol Świderski został w czwartek nowym piłkarzem Widzewa. Kibice są zachwyceni.

FOT. WIDZEW.COM

Karol Świderski to aktualny reprezentant Polski. Rośnie grupa kadrowiczów w Widzewie

29-letni reprezentant kraju do polskiej ekstraklasy wraca po ponad siedmiu latach gry w Grecji, USA i we Włoszech. To pierwsze wzmocnienie łódzkiego zespołu przed nowym sezonem.

Pozyskanie przez Widzew strzelca 14 goli dla drużyny narodowej to jeden z hitów transferowych letniego okienka ekstraklasy.

Do klubu z Łodzi przeszedł na zasadzie transferu definitywnego z Panathinaikosu Ateny, w którego barwach występował od stycznia 2025 roku. W greckiej drużynie zagrał w sumie w 62 meczach, w których strzelił 13 goli.

Według mediów kwota transakcji miała wynieść milion euro. W Widzewie napastnik ma zarabiać ok. 1,5 mln euro rocznie i być jednym z najlepiej opłacanych zawodników w lidze.

- Cieszymy się, że Karol jest już z nami. Wiemy, że zawodnik ma cechy, których Widzew potrzebuje. Jest waleczny, nieustępliwy i zawsze gra do końca. Kontraktujemy piłkarza o wysokich umiejętnościach indywidualnych, reprezentanta Polski, który wzmocni rywalizację w ofensywie - przyznał prezes Robert Dobrzycki.

Świderski opuścił rodzimą ekstraklasę zimą 2019 roku, kiedy zamienił Jagiellonię Białystok na PAOK Saloniki, dla którego przez trzy lata zdobył w sumie 35 goli i wywalczył mistrzostwo Grecji oraz dwa krajowe puchary. Następnie występował w amerykańskim Charlotte FC, strzelając na boiskach MLS 28 bramek. Był też wypożyczony do włoskiego Hellas Verona, a następnie trafił do Panathinaikosu.

Związany w przeszłości z UKS SMS Łódź napastnik regularnie występuje w reprezentacji Polski. Do tej pory w drużynie narodowej zagrał 51 razy. Ostatnio wystąpił w towarzyskich spotkaniach z Nigerią i Ukrainą, a wcześniej w barażach eliminacji mistrzostw świata z Albanią i Szwecją, której strzelił gola.

- Stęskniłem się za Polską, bo możliwość bycia u siebie daje duży komfort w życiu codziennym. Cieszę się z tego powrotu i mam nadzieję, że jestem w dobrym wieku, żeby pokazać, że mogę jeszcze dużo zrobić. Czekam z niecierpliwością na pierwsze treningi - powiedział piłkarz, który z łódzkim klubem związał się umową do 2029 roku.

To pierwsze wzmocnienie drużyny trenera Aleksandara Vukovicia w letniej przerwie oraz trzeci reprezentant Polski - po Bartłomieju Drągowskim i Przemysławie Wiśniewskim - pozyskany przez Widzew w tym roku.

Łodzianie w poniedziałek rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. Świderski treningi rozpocznie na zgrupowaniu w Austrii.

Został zrealizowany pierwszy z proponowanych przez autora tego tekstu transferów. W kwietniu 2025 roku pisałem: Transferów do Widzewa musi być więcej i to właściwie do każdej (może poza bramkarzem) formacji po dwa. Bramkarz? Kamil Grabara! Obrońcy? Kamil Piątkowski i Ariel Mosór! Pomocnicy? Sebastian Szymański i Antoni Kozubal. Napastnicy? Karol Świderski i Szymon Włodarczyk!

Mirosław Dawidowski, dyrektor sportowy łódzkiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego, były trener reprezentacji Polski oraz szkoleniowiec łódzkich drużyn piłkarskich, przypomina, że Karol Świderski trafił do Łodzi na początku swojej sportowej przygody. To była wiosna sezonu 2012/2013. Grał w naszym klubie 3,5 roku. Tak na dobrą sprawę Karola odkrył Marek Woziński (były trener Widzewa - przyp. dk), znany łódzkie trener, który także prowadził pierwszą drużynę Widzewa. Wypatrzył młodziutkiego napastnika w kadrze województwa wielkopolskiego i od razu powiedział, że przed tym chłopcem spora futbolowa przyszłość.

Mirosław Dawidowski był pierwszym szkoleniowcem, który powołał Karola Świderskiego do w reprezentacji Polski.

- Prowadziłem kadrę Polski U-16, w której występowali chłopcy z rocznika 1997 - mówi Mirosław Dawidowski. - Zadebiutował w 2012 roku w wyjazdowym spotkaniu w Motherwell, gdzie pokonaliśmy Szkocję 2:1. Pojawił się na boisku w 70 minucie i to był dobry jego występ.

©℗

Piłkarze Widzewa wznawiają treningi

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Departament Logistyki Rozgrywek opublikował terminarz 1. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy.

FOT. JAKUB MLONKA

Andi Zeqiri i obrońcy Termaliki Nieciecza. Szwajcar z Widzewa poprzedniego sezonu nie zaliczy do udanych

Widzewiacy pierwszy mecz sezonu rozegrają w niedzielę.

24 lipca (piątek): Radomiak Radom - Wieczysta Kraków, godz. 18:00, Pogoń Szczecin - Legia Warszawa, godz. 20:30

25 lipca (sobota): Jagiellonia Białystok - Korona Kielce, godz. 14:45, Górnik Zabrze - Śląsk Wrocław, godz. 17:30, Lech Poznań - Cracovia, godz. 20:15

26 lipca (niedziela): Raków Częstochowa - Wisła Płock, godz. 14:45, Widzew Łódź - Motor Lublin, godz. 17:30 - transmisja w TVP Sport, Wisła Kraków - GKS Katowice, 20:15

27 lipca (poniedziałek): Zagłębie Lubin - Piast Gliwice, godz. 19:00.

Dziś piłkarze Widzewa wznawiają treningi. Z dziennikarzami spotka się trener Aleksandar Vuković. Pierwszy sparing Łodzian odbędzie się 27 czerwca. Widzewiacy zagrają wtedy w Łodzi ze Stalą Rzeszów. Dwa dni później, 29 czerwca, zespół wyjedzie na obóz do Austrii. Piłkarze będą trenować w ośrodku SV Bad Erlach, a podczas zgrupowania mają rozegrać cztery mecze kontrolne. Po powrocie do Polski Widzew rozegra jeszcze jeden sparing. 19 lipca zmierzy się z Unią Skierniewice.

A jeśli chodzi o pierwszego ligowego rywala Widzewa, to wieści dla Lublinian nie są na razie optymistyczne. Rozbiórka Motoru Lublin trwa w najlepsze. Klub w piątek poinformował o rozstaniu z jedenastym piłkarzem - tym razem z mózgiem i liderem środka pola Sergim Samperem. Kontrakt 31-letniego, doświadczonego pomocnika nie zostanie przedłużony, a zaniepokojeni kibice zwracają uwagę, że w kadrze pozostaje już tylko jeden pomocnik.

O wzmocnieniach póki co nie słychać, choć w ostatnich dniach ogłoszono sensacyjny ruch. Motor w nowym sezonie poprowadzi trener Mariusz Misiura, który pożegnał się z Wisłą Płock i zastąpił zwolnionego Mateusza Stolarskiego. Ze względu na narodziny dziecka kilka dni wolnego więcej dostał Ivo Rodrigues. W przyszłym tygodniu treningi rozpocznie Karol Czubak, który aktualnie przebywa na wydłużonym urlopie po zgrupowaniu reprezentacji Polski. ©℗

Gwiazdy zagrają na stadionie Widzewa

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Już 29 sierpnia 2026 roku Łódź ponownie stanie się areną wyjątkowego sportowego widowiska.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Przed ubiegłorocznym meczem powitanie kapitanów: Christiana Karembeu i Zbigniewa Bońka

Rozpoczęła się sprzedaż biletów na drugą edycję Meczu Gwiazd 2026, podczas którego na murawie spotkają się legendy polskiej i francuskiej piłki nożnej oraz znane postacie ze świata sportu, muzyki, mediów i internetu. Ceny biletów rozpoczynają się od 40 zł, a organizatorzy zachęcają do wcześniejszego zakupu ze względu na spodziewane duże zainteresowanie. Bilety można kupić na stronie: https://www.kupbilet.pl/mecz-gwiazd2026.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17:00 na Stadionie Miejskim przy al. Piłsudskiego w Łodzi.

Łódź po raz kolejny będzie gospodarzem jednego z najbardziej wyjątkowych wydarzeń sportowych tego lata. W sobotę, 29 sierpnia 2026 roku, o godzinie 17:00 na Stadionie Miejskim przy al. Piłsudskiego rozpocznie się druga edycja Meczu Gwiazd.

Pomysłodawcą i ambasadorem Meczu Gwiazd jest były reprezentant Polski Grzegorz Krychowiak. W tegorocznej edycji udział potwierdzili już m.in.: Zbigniew Boniek, Robert Pirès, Jean-Pierre Papin, Alain Giresse, Samuel Umtiti.

Organizatorzy zapowiadają kolejne ogłoszenia gwiazd, które pojawią się na łódzkim stadionie.

- Kolejny raz spotkamy się w Łodzi. W ubiegłym roku padł remis, więc nie pozostało nam nic innego, jak rozegrać mecz rewanżowy - mówi Grzegorz Krychowiak.

Mecz Gwiazd 2026 to wydarzenie skierowane nie tylko do fanów futbolu. Organizatorzy przygotowali również dodatkowe atrakcje dla dzieci, młodzieży i rodzin. Jednym z najważniejszych punktów programu będzie finał Łódź Soccer Camp. Jeszcze przed głównym spotkaniem na boisku rywalizować będą najlepsze drużyny chłopców i dziewcząt uczestniczące w projekcie.

Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie ma nie tylko dostarczać emocji sportowych, ale także promować aktywność fizyczną i wspierać rozwój młodych sportowców. Podczas pierwszej edycji udało się wesprzeć łódzki Miejski Szkolny Związek Sportowy oraz Fundację TVN. ©℗

eprasa.pl e2805b4166

Ewa Pajor zaprasza do Uniejowa

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Na przełomie czerwca i lipca Uniejów stanie się piłkarską stolicą Polski.

Ewa Pajor piłkarka FC Barcelona, kapitanka reprezentacji Polski, triumfatorka UEFA Women's Champions League i Agata Tarczyńska była reprezentantka Polski wspólnie z Orły Polska Fundacja Promocji i Wspierania Sportu organizują dwa wydarzenia dla młodych piłkarek i piłkarzy. Turniej piłkarski „Pajor & Tarczyńska Visa Summer Cup 2026" i pierwszy w historii obóz piłkarski dla dziewcząt i chłopców „Pajor & Tarczyńska Motorola Summer Camp 2026".

W ostatni weekend czerwca do Uniejowa przyjadą dziewczęce drużyny z całej Polski, które stanął do rywalizacji w jubileuszowej 5 edycji turnieju Pajor & Tarczyńska Visa Summer Cup 2026.

Podobnie jak w poprzednich latach rywalizację na żywo będą śledzić ambasadorki turnieju Ewa Pajor i Agata Tarczyńska, które do udziału w turnieju zgłosiły swoją drużynę Pajor Tarczyńska Team Visa.

- Chcemy dać szansę młodym piłkarkom, które z różnych powodów nie mają możliwości wystartowania w naszym turnieju ze swoimi klubami, aby przyjechały do Uniejowa i wraz z innymi piłkarkami stworzyły jedną drużynę Team Visa - powiedziała Ewa Pajor piłkarka FC Barcelona i reprezentacji Polski.

ORŁY POLSKA FUNDACJA PROMOCJI I WSPIERANIA SPORTU

Po turnieju w Uniejowie rozpocznie się pierwsza edycja obozu Pajor & Tarczyńska Motorola Summer Camp 2026

Organizowany cyklicznie od czerwca 2022 roku turniej systematycznie się rozrasta. W tegorocznej edycji wystartuje 10 drużyn, w tym goście z Niemiec VfL Wolfsburg, których przyjazd do Uniejowa stał się już tradycją.

- To już pięcioletnia odsłona naszego turnieju. Bardzo się cieszymy, że dołączają do nas z roku na rok takie marki jak Motorola, Dr Witt, czy Visa. Jest to niezbędne abyśmy mogli stawiać kolejne kroki i stworzyć jak najlepsze warunki do rywalizacji. Co dla nas równie istotne chcemy aby każda piłkarka mogła się rozwijać i czuj się dobrze podczas naszego turnieju - podsumowała Agata Tarczyńska.

Dzień po zakończeniu turnieju w Uniejowie rozpocznie się pierwsza edycja obozu piłkarskiego dla dziewcząt i chłopców Pajor & Tarczyńska Motorola Summer Camp 2026.

- Piłka nożna łączy ludzi, dlatego nasza fundacja zainspirowana pomysłem naszych ambasadorek Ewy Pajor i Agaty Tarczyńskiej postanowiła zorganizować pierwszy obóz piłkarski dla dziewcząt i chłopców. Bez podziałów na płeć - powiedział prezes Orły Polska Fundacja Promocji i Wspierania Sportu Jakub Witek.

Uczestnicy obozu będą mogli przez 6 dni wspólnie trenować pod okiem czołowych polskich trenerów. Oprócz zajęć na boisku przygotowaliśmy dla nich również zajęcia z psychologiem, dietetykiem, czy zajęcia regeneracyjne.

- Chcemy stworzyć optymalne warunki do treningu dla dziewcząt i chłopców, którzy będą mieli okazję trenować w Uniejowie pod okiem wykwalifikowanych trenerów piłki nożnej. Dodatkowo chcemy pokazać jak ważne w sporcie jest zdrowe odżywiania, regeneracja, czy strefa mentalna. Zależy nam na tym, aby młodzi ludzie wspólnie pracowali i cieszyli się czasem spędzonym na obozie - dodała Tarczyńska.

- Bardzo się cieszę, że organizowane przez nas wydarzenia systematycznie się rozwijają. Mam nadzieję, że dzięki temu coraz większa liczba dzieci i młodzieży będzie uprawiać sport - podsumowała Pajor.

Turniej (27.06 - 28.06) i obóz (29.06 - 04.07) to świetna okazja, aby spotkać się z ambasadorkami Orły Polska Fundacja Promocji i Wspierania Sportu Ewą Pajor i Agatą Tarczyńską, które z wysokości trybun będą wspierać dzieci rywalizujące w Kompleksie Boisk im. Włodzimierza Smolarka w Uniejowie.

Ewa Pajor jest dziewczyną z naszego regionu. Pochodzi z małej, liczącej piętnaście domów wsi Pęgowo, koło Uniejowa. Dziś z naszej najlepszej piłkarki wszyscy mieszkańcy są niebywale dumni.

©℗

Brak Villadsa Nagela przesądził o porażce

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Żużlowcy H. Skrzydlewska Orzeł Łódź przegrali w meczu 9. rundy Metalkas 2. Ekstraligi z Polonią Piła 42:48.

Pierwszy mecz drużyna H. Skrzydlewska Orzeł Łódź wygrała 46:44, a zatem punkt bonusowy zdobyła Polonia Piła. Brak kontuzjowanego w poprzednim meczu Villadsa Nagela zrobił swoje. Łodzianie stracili lidera i nie potrafili go zastąpić. Debiutujący w barwach Łodzian Dan Thompson zdobył tylko trzy punkty.

Tym samym Polonia przerwała trwającą aż pięć meczów serię bez zwycięstwa. Pilanie osiągnęli cel po sporych roszadach w składzie i sztabie szkoleniowym. Zdobyty punkt bonusowy pozwolił Polonii awansować na szóste miejsce.

Zespół z Łodzi natomiast tę rywalizację przegrał dopiero po czternastym wyścigu, w którym meczową wygraną gospodarzom zapewnił Matias Nielsen i dobrze nam znany, jeżdżący w barwach łódzkiej drużyny Andreas Lyager.

W innym meczu: Stal Rzeszów - Hunters PSŻ Poznań 44:46. Pierwszy mecz wygrał Hunters PSŻ 51:39 i zdobył punkt bonusowy.

W czwartek 25 czerwca drużyna H. Skrzydlewska Orzeł walczy w Rybniku z ROW, a 5 lipca o 13 w Łodzi zmierzy się z Hunters PSŻ Poznań.

Polonia Piła - H. Skrzydlewska Orzeł Łódź 48:42

Punkty: Polonia Piła: Wiktor Jasiński 10, Matias Nielsen 10, Andreas Lyager 8, Benjamin Basso 7, Michał Curzytek 7, Tobiasz Jakub Musielak 4, Kacper Teska 2.

H.Skrzydlewska Orzeł Łódź: Zach Cook 13, Marcin Nowak 10, Szymon Szlauderbach 7, Oliver Berntzon 7, Dan Thompson 3, Kacper Halkiewicz 2, Seweryn Orgacki 0, Krzysztof Lewandowski 0.

©℗

FOT. ARCHIWUM

Trener drużyny H. Skrzydlewska Orzeł Łódź Maciej Jąder udziela wskazówek w trakcie spotkania

Niezwykły turniej organizowany przez Łódzki Klub Karate Shotokan

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Za nami niezwykły, pełen emocji i sportowej rywalizacji turniej - Otwarte Mistrzostwa Łodzi, organizowany przez Łódzki Klub Karate Shotokan.

Turniej ŁKKShotokan zorganizowano przy wsparciu Urzędu Miasta Łodzi wydział sportu oraz przy współpracy, w ramach profilaktycznych działań, z Wydziałem Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.

To był dzień pełen niezapomnianych chwil, wspaniałych pojedynków, uśmiechów i ogromnej sportowej pasji.

Relacjonuje Arkadiusz Bugajak: - Nasz klub zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji końcowej turnieju wśród 106. zawodników z Polski i Czech. To efekt ciężkiej pracy, systematycznych treningów i wspólnego wysiłku całej klubowej społeczności. Nawyróżnienie zasługuje również trener Anita Bugajak, która pokazała prawdziwą klasę nie tylko jako szkoleniowiec, ale także jako zawodniczka. Sama stanęła do rywalizacji, dając swoim podopiecznym doskonały przykład odwagi, zaangażowania i sportowego ducha.

FOT. ŁKKSHOTOKAN

Uradowani i utalentowani zawodnicy Łódzkiego Klubu Karate Shotokan

Serdeczne podziękowania kierujemy do: trenerów - za profesjonalizm, poświęcenie i codzienną pracę z zawodnikami, rodziców - za wsparcie, pomoc organizacyjną i nieocenione zaangażowanie, zawodników - za walkę, determinację, sportowego ducha i godne reprezentowanie naszego klubu oraz wszystkich osób, które pomogły w przygotowaniu i sprawnym przeprowadzeniu turnieju.

I Miejsce zajęli: Weronika Brandebura - kumite 16-17 lat open, Filip Brzozowski - kata 8-9 lat, Anita Bugajak - kata Masters Open, Tymon Dorosiński - kata 10-11 lat, Borys Kamiński - kumite 14-15 lat +65 kg, Piotr Karp - kata do 7 lat, Kyrylo Kulynych - kumite 10-11 lat +45 kg, Kyrylo Kulynych - kumite 12-13 lat +50 kg, Alicja Lubicka - kata do 7 lat, Kacper Lubicki - Kumite 12-13 lat -50 kg, Marcelina Martela - kumite 10-11 lat +45 kg, Aleks Moława - kumite 16-17 lat open, Hanna Porada - kumite 14-15 lat +55 kg, Mikołaj Sieroń - Kata senior, Mariia Suchenko - kumite 12-13 lat -50 kg, Mateusz Witczak - kumite seniorzy open

II Miejsce:

Artur Banach - kumite seniorzy open, Krzysztof Charuba - kumite 12-13 lat -50 kg, Maksymilian Dorosiński - kumite 14-15 lat -65 kg, Zuzanna Kurowska - kumite 16-17 lat open, Alicja Lubicka - kumite 8-9 lat open ind., Marcelina Martela - kumite 12-13 lat -50 kg, Agnieszka Paszkowska - kata do 7 lat, Paweł Skrobisz - kata 16-17 lat, Mateusz Urbaniak - Kata senior, Mikołaj Wlazło - kata do 7 lat.

III Miejsce:

Lena Andrzejczak - kata 10-11 lat, Maksymilian Dorosiński - kata 14-15 lat, Tymon Dorosiński - kumite 10-11 lat ind., Jan Heleniak - kumite 12-13 lat -50 kg, Seweryn Karpiński - kata 12-13 lat, Seweryn Karpiński - kumite 12-13 lat -50 kg, Liudmylia Kopyk - kata 10-11 lat, Pola Król - kumite 10-11 lat +45 kg, Pola Król - kumite 12-13 lat -50 kg, Kacper Lubicki - kata 12-13 lat, Adam Łuczkowski - kata do 7 lat, Natalia Matusiak - fantom do 9 lat, Natalia Matusiak - kata do 7 lat, Marek Piotrowski - kumite 12-13 lat +50 kg, Hanna Porada - kumite 12-13 lat +50 kg, Stanisław Przybylski - kata do 7 lat, Paweł Skrobisz - kata senior, Krzysztof Tomczak - kata Masters Open.

©℗

eprasa.pl e2805b4166

Oddali eksperta bez żalu

Filip Kijewski
sport@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **ŁKS nie ma szczęścia do decyzji kadrowych.**

ŁKS nie ma szczęście do decyzji kadrowych. Bartłomiej Babiarz, który decydował o stałych fragmentach, po których Łodzianie strzelali gole odszedł z klubu. Jak twierdzili szefowie, po to, żeby pracować w ekstraklasie. Tymczasem Babiarz będzie pomagał ligowemu rywalowi ełkaesiaków.

Babiarz pracował w ŁKS przez sezon jako trener analityk pierwszej drużyny. Odpowiadał za przygotowanie zespołu do rzutów rożnych i wolnych oraz analizował rywali pod kątem tego elementu gry. Jego praca przełożyła się na konkretne rezultaty, bo Łodzianie regularnie kończyli dośrodkowania sytuacjami bramkowymi. Najlepszym przykładem pozostaje gol Andreu Arasy strzelony głową po rzucie rożnym w półfinale barażów z Chrobrym Głogów.

Gdy informacja o odejściu trenera stała się oficjalna, władze klubu tłumaczyły decyzję chęcią dalszego rozwoju zawodowego szkoleniowca. Z wypowiedzi dyrektora Mozyrki wynikało, że Babiarz odrzucił lepsze warunki finansowe w ŁKS, bo zależało mu na pracy w Ekstraklasie. Tymczasem trener trafił do Odry Opole, drużyny występującej w Betclic 1 Lidze, a więc tej samej klasie rozgrywkowej co łodzianie. W nowym klubie objął funkcję asystenta pierwszego trenera.

Sprzeczność między oficjalnym przekazem klubu a faktami szybko zauważyli kibice. W mediach społecznościowych pojawiły się głosy wytykające władzom ŁKS-u brak spójności w komunikacji. Fani oceniają odejście Babiarza do bezpośredniego rywala jako poważny błąd organizacyjny.

FOT. ŁKS

Bartłomiej Babiarz z ŁKS przeszedł do Odry Opole

Piłka nożna Atak na sklep ŁKS nie był odosobnionym przypadkiem

U2 STORE ZNOWU OTWARTY

Filip Kijewski
sport@dziennik.lodz.pl

Sklep klubowy ŁKS U2 Store przy Alei Unii Lubelskiej 2 wznowił działalność po przerwie.

Placówka padła ofiarą wandalizmu w nocy z piątku na sobotę, gdy nieznany sprawca oblał wnętrze kwasem masłowym.

Co się stało w nocy z 8 na 9 maja

Pracownik ochrony zauważył nieznaną substancję rozlaną w sklepie i zgłosił sprawę służbom. Kwas masłowy wytwarza intensywny, nieprzyjemny zapach i głęboko wsiąka w powierzchnie, dlatego jego usunięcie zajmuje dużo czasu. Z tego powodu sklep musiał na kilka dni zawiesić sprzedaż.

Sprawę przejęli policjanci IV Komisariatu Komendy Miejskiej Policji w Łodzi. Funkcjonariusze analizują zapis z kamer, aby ustalić tożsamość sprawcy.

- Około godziny 9:50 otrzymaliśmy zgłoszenie od pracownika ochrony o rozlaniu nieznanej cieczy. Sprawdzamy monitoring i poszukujemy osoby odpowiedzialnej za ten czyn - przekazał Mateusz Piliński z łódzkiej policji.

FOT. FILIP KIJEWSKI

W ofercie U2 ŁKS Store kibice znajdą wiele biało-czerwono-białych produktów.

Kolejny epizod rywalizacji kibiców. Atak na sklep ŁKS nie jest odosobnionym przypadkiem. Wcześniej w podobny sposób ucierpiał sklep Widzewa w Galerii Łódzkiej, gdzie straty oszacowano na ponad ćwierć miliona złotych.

Obie sprawy wpisują się w wieloletnią rywalizację kibicowskich środowisk obu łódzkich klubów, choć policja na razie nie potwierdziła, kto stoi za sobotnim atakiem.

Sklep znów przyjmuje klientów

U2 Store działa już normalnie i zaprasza kibiców na zakupy. Placówka jest otwarta w czwartki i piątki w godzinach 14:00-18:00 oraz w soboty w godzinach 10:00-14:00.

Jak informuje oficjalna strona sklepu, do U2 ŁKS Store trafia wyjątkowa nowość. Koszulka piłkarska ŁKS Łódź 1998 to wierna replika trykotu, w którym „Rycerze Wiosny" sięgnęli po drugie w historii mistrzostwo Polski. Biała, dopracowana w każdym detalu, z herbem (takim jak w 1998) i charakterystyczną reklamą firmy Atlas, uzupełniona czarno-czerwonymi zdobieniami na rękawach. Dokładnie taka, jak wtedy.

To coś więcej niż odtworzony wzór. To powrót do momentu, który definiuje klub. Do sezonu, dzięki któremu ŁKS stanął naprzeciw takich drużyn jak Manchester United i AS Monaco.

©℗

Jak wygrać Wyścig Solidarności?

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Krzysztof Jeżowski, Pabianiczanin, mistrz Polski z 2009 roku i wielokrotny zwycięzca etapowy Wyścigu Solidarności i Olimpijczyków radzi, jak wygrać tegoroczną imprezę.

FOT. SCREEN/WYŚCIG SOLIDARNOŚCI

Sekundowe bonifikaty na lotnych finiszach i metach będą wchodziły mocno w grę - mówi Krzysztof Jeżowski

- Jak wygrać wyścig, cała trasa po płaskim, dopiero trochę pagórków na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej - pytał dyrektor wyścigu Mariusz Goss.

- Będzie to szybki wyścig z płaskimi etapami - mówił Krzysztof Jeżowski. - Sekundowe bonifikaty na lotnych finiszach i metach będą wchodziły bardzo mocno w grę. Jeżeli nie przyjedzie dominujący sprinter, to będzie bardzo ciekawa rywalizacja. Największym rywalem dla wszystkich kolarzy będzie moim zdaniem pogoda. Jeżeli powieje, albo zmieni się aura z upałów w burzę, to może przewrócić się cała klasyfikacja generalna.

W pierwszym dniu będziemy mieć dwa etapy, już na nich może się rozstrzygnąć wyścig.

W środę, 1 lipca z Łodzi wystartuje około 150 kolarzy, którzy powalczą o zwycięstwo w 37. Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Solidarności" i Olimpijczyków.

Etapy: Łódź - Bełchatów, Zduńska Wola - Sieradz, Koluszki - Skierniewice, Jędrzejów - Sosnowiec, Nowiny - Jaworzno. Trasa będzie liczyła 661 km, przez województwa łódzkie, świętokrzyskie, małopolskie i śląskie.

Pierwszego dnia, w środę 1 lipca rozegrane zostaną dwa etapy, pierwszy przed południem o długości 81,8 km, a kolejny po południu - 94 km.

Rano przed halą sportową przy ul. Skorupki odbędzie się prezentacja drużyn. Tam też o godz. 10.15 sędzia główny da sygnał do startu honorowego. Pierwszy etap Łódź - Bełchatów zakończy się około godziny 12.30.

Po południu 1 lipca czeka nas etap drugi: Zduńska Wola - Sieradz. Nazajutrz trzeci etap w naszym województwie: Koluszki - Skierniewice. Dwa ostatnie etapy poza naszym regionem. 3 lipca: Jędrzejów - Sosnowiec, a 4 lipca: Nowiny - Jaworzno.

Już 28 czerwca w Łodzi odbędzie się Mini Wyścig Solidarności. 1 lipca zawody dla dzieci zorganizują Bełchatów i Zduńska Wola, a 2 lipca - Koluszki i Skierniewice. ©℗

ŁKS straci stadion na dwa miesiące

Filip Kijewski
sport@dziennik.lodz.pl

Mistrzostwa świata kobiet do lat 20 zmuszą ŁKS do opuszczenia stadionu przy alei Unii na dwa miesiące.

FOT. ŁKS ŁÓDŹ

Dobry humor Dariusza Melona psują decyzje o organizacji na stadionie ŁKS mistrzostw świata

Właściciel klubu Dariusz Melon zarzuca organizatorom brak wsparcia. Miejska Arena Kultury i Sportu w Łodzi zapewnia, że szuka rozwiązania i nie zostawi klubu samego sobie.

Polska zorganizuje we wrześniu mistrzostwa świata kobiet do lat 20. Stadion ŁKS przyjmie aż 20 spotkań, w tym ćwierćfinały, półfinały i finał turnieju. Klub straci więc dostęp do obiektu na cały sierpień i wrzesień.

Właściciel ŁKS Dariusz Melon krytykuje sposób, w jaki poinformowano go o sytuacji. Twierdzi, że klubowi po prostu kazano się wynieść.

-Nam powiedziano, że musimy się stąd wynieść w tym i w tym okresie" - mówi Melon. Dodaje też, że nikt nie zapytał klub o zdanie. -Nikogo nie obchodzi, gdzie będziemy grali, gdzie trenowali - podkreśla właściciel.

Klub musi teraz w pośpiechu organizować zaplecze poza Łodzią. Pierwsza drużyna trenować będzie w Konstantynowie, szatnie zapewni Sport Arena, a akademia zagra w Pabianicach lub na Kolejarzu.

Maciej Łaski, dyrektor MAKiS, przyznaje, że temat opuszczenia stadionu był znany od półtora roku. Zapewnia, że miasto od dłuższego czasu rozmawia z klubem i z Łódzkim Związkiem Piłki Nożnej. Dyrektor odrzuca też sugestie o konflikcie z ŁKS-em i podkreśla, że MAKiS chce pomóc wszystkim klubom korzystającym z miejskich obiektów, nie tylko ŁKS-owi. Deklaruje wprost, że klub nie poniesie strat z powodu mistrzostw.

- Naszym celem jest, aby klub nie był stratny w tej sytuacji - mówi dyrektor.

Łaski zapowiada, że rozwiązanie pojawi się niedługo.

-Jestem przekonany, że rozwiązanie zostanie wypracowane - deklaruje dyrektor MAKiS.

Dyrektor zastrzega, że wybór miejsca treningów należy ostatecznie do samego klubu. MAKiS skupia się natomiast na organizacji infrastruktury wokół mistrzostw. Miasto cieszy się przede wszystkim z tego, że finały turnieju odbędą się właśnie w Łodzi i staną się okazją do promocji miasta na arenie międzynarodowej. ©℗

eprasa.pl e2805b4166

I, III liga Karol Podliński, Bartosz Farbiszewski, Austriak Julian Keiblinger i Kanadyjczyk na Alei Unii

Zmiany kadrowe w ŁKS Łódź. Jest sześć transferów, a to nie koniec

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Karol Podliński, który w minionym sezonie grał Pogoni Siedlce został zawodnikiem ŁKS Łódź. Klub z Alei Unii 2 pozyskał także Bartosza Farbiszewskiego z Grodzisk Mazowiecki oraz Austriaka Juliana Keiblingera .**

Pochodzący z Żuromina Karol Podliński, grał wcześniej także Mławiance Mława, Zniczu Pruszków, Legionovii Legionowo oraz Radomiaku Radom. Pięć lat temu w barwach Zagłębia Lubin Karol Podliński zadebiutował w Ekstraklasie. W sumie w najwyższej klasie rozgrywkowej zaliczył 32 spotkania, w których strzelił dwie bramki. Ostatnie sezony mierzący 194 cm napastnik spędził na zapleczu elity w Górniku Łęczna i Pogoni Siedlce - w I lidze zaliczył 139 meczów, strzelił 25 goli. W minionym sezonie wystąpił w 30 meczach o punkty, sześciokrotnie trafiając do bramki rywali. - Karol wnosi do naszego zespołu inne cechy niż napastnicy, których mamy obecnie w kadrze. Dzięki temu trener zyskuje dodatkowe opcje w budowaniu planu na mecz i reagowaniu na jego przebieg - powiedział Radosław Mozyrko, dyrektor sportowy ŁKS. Zawodnikiem pierwszoligowca został 23-letniego Bartosza Farbiszewskiego, który bronił w minionym sezonie barw Pogoni Grodzisk Mazowiecki, występującej w tej samej lidze. Klub podpisał z nim umowę do końca czerwca 2028 roku. Wcześniej mierzący 194 cm zawodnik był piłkarzem Bruk-Bet Termaliki Nieciecza, a w międzyczasie spędził rundę na wypożyczeniu w Polonii Bytom.

23-letni środkowy obrońca rozegrał dotąd 46 meczów na zapleczu elity i zdobył dwie bramki. W zakończonym niedawno pierwszoligowym sezonie zaliczył 30 meczów, w których dwukrotnie trafił do siatki rywali. Zawodnik jest natomiast wychowankiem klubu ZWAR Międzylesie, ale występował także w juniorach Drukarza Warszawa oraz Escoli Varsovia Warszawa.- Bartosz Farbiszewski ma za sobą dobry sezon na poziomie pierwszej ligi. To lewonożny środkowy obrońca, który wciąż ma przestrzeń do rozwoju - powiedział Radosław Mozyrko, dyrektor sportowy ŁKS. Nowym graczem pierwszoligowca zostaó także Austriak Julian Keiblinger, który ostatnie dwa sezony spędził w Tychach (58 meczów w I lidze i dziewięć strzelonych goli), a w swojej ojczyźnie grał w SC Sitzenberg i SKN St. Pölten. ŁKS związał się z 25-letnim Austriakiem roczną umową z opcją przedłużenia.

FOT. ŁKS ŁÓDŹ

Karol Podliński został nowym piłkarzem ŁKS Łódź i będzie walczył z ekipą Grzegorza Szoki o ekstraklasę

Z kolei dwuletnim kontraktem ŁKS związał się z James Rhodesem. Bramkarz rozwijał dotychczas swoje piłkarskie umiejętności w Akademii Los Angeles Galaxy. Nowy ełkaesiak ma 18 lat i jest Kanadyjczykiem. Rozegrał już dwa spotkania w reprezentacji młodzieżowej swojego kraju

Tak więc ŁKSma już na koncie sześć letnich transferów. Wcześniej doszli i Damian Węglarz z Arki Gdynia.

Ponadto klub z Alei Unii 2 przedłużył umowę z Mateuszem Książkiem do końca 2028 roku.Piłkarz urodził się w 2007 roku, w przeszłości występował w drużynach młodzieżowych Akademii ŁKS, w tym w zespole występującym w CLJ U-17. W 2025 roku zadebiutował w pierwszoligowej drużynie. Na zapleczu ekstraklasy zaliczył siedem spotkań. Ma też na koncie blisko 50 spotkań właśnie w ŁKS II. Dodajmy, że 18-letni zawodnik występował w młodzieżowych reprezentacjach Polski (U-18 i U-19). ŁKS ma prowadzić także rozmowy z Nikodemem Niskim, który grał w Koronie Kielce. Ponadto mówi się, że na Alei Unii pojawić może się Dominik Sokół ze Znicza Pruszków. Drugi natomiast 31 pojedynków, w których zdobył cztery bramki. Przygotowania do nowego sezonu ełkaesiacy rozpoczynają już w najbliższy poniedziałek (22 czerwca). Są też ruchu kadrowe w drugą stronę. Aleksander Iwańczyk nie będzie zawodnikiem ŁKS. Piłkarz przenosi się do pierwszoligowego Podbeskidzia Bielsko-Biała. Zawodnik przyszedł do Łodzi z juniorskich drużyn Legii Warszawa. Początkowo grał w ŁKS III, potem w drugoligowych rezerwach, aż w końcu zaczął trenować także z pierwszą drużyną, zaliczając między innymi , okraszony golem, debiut w ekstraklasie. W elicie wystąpił dwukrotnie. W sumie w pierwszej drużynie 19-letni pomocnik rozegrał 8 meczów i zdobył jednego gola, a w zespole rezerw zaliczył 40 spotkań i zdobył dwie bramki. Dodajmy, że Podbeskidzie awansowało do I ligi poprzez baraże. W decydującym meczu pokonało Sandecję Nowy Sącz 3:1 (1:0). ©℗

III LIGA (GRUPA 1.)

ŁKS poinformował ponadto, że z klubem żegnają się Lamine Coulibaly, Wiktor Figurski i Błażej Tłaczała. Wszyscy występowali w drużynie rezerw, która spadła z II ligi i nowy sezon rozpocznie w grupie pierwszej III ligi. Lamine Coulibaly trafił do ŁKS z Hutnika Kraków zimą 2021 roku. Łącznie w drugiej drużynie skrzydłowy rozegrał 74 mecze ligowe i pucharowe, notując sześć bramek i tyle samo asyst. Wiktor Figurski zawodnikiem ŁKS został latem 2023 roku. W zespole prowadzonym przez Konrada Geregę zaliczył sześć pojedynków. ©℗

Jest terminarz I ligi. Unia Skierniewice kontra Stal Mielec - ŁKS zmierzy się z Pogonią Siedlce

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Polski Związek Piłki Nożnej opublikował w piątkowy poranek terminarz I ligi na sezon 2026/2027. Pierwsza kolejka w weekend 25-26 lipca. Ostatnie mecze o punkty mają byc z kolei rozegrane 29 i 30 maja.**

Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem I ligi zmierzy się na swoim boisku ze Stalą Mielec. ŁKS Łódź czeka z kolei wyjazd do Siedlec na pojedynek z tamtejszą Pogonią. W drugiej kolejce (1-2 sierpnia) łodzianie gościć będą na Alei Unii 2 Polonię Bytom, której trenerem został właśnie Konrad Gerega, który pracował poprzednio z zespołem rezerw, którego nie zdołał utrzymać w II lidze. Unię czeka wyjazd do Warszawy na pojedynek z Polonią. W trzeciej kolejce, którą zaplanowano na weekend 8-9 sierpnia drużyny naszego regionu wystąpią na swoich obiektach. ŁKS zmierzy się z Chrobrym Głogów, z którym poległ niedawno w barażach o ekstraklasę, a Unia podejmie spadkowicza z elity Arkę Gdynia. 15-16 sierpnia, to z kolei czwarta kolejka. Łodzianie gościć będą Bruk-Bet Termalikę Nieciecza, a więc były zespół ekstraklasy. Unia natomiast podejmuje Miedź Legnica. 5 lub 6 grudnia hitowe starcie w Skierniewicach - Unia kontra ŁKS. Tydzień później ostatnie w tym roku mecze o punkty. Początek wiosny 6-7 lutego. Koniec sezonu 29-30 maja. ©℗

Kibice ŁKS liczą na udany sezon zespołu

FOT. ŁKS, UNIA SKIERNIEWICE

Fanów Skierniewic czekają mecze I ligi

Kamil Szymandera rozstaje się ze Skrą Bełchatów. Będzie grał poza Polską

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Po sezonie spędzonym w barwach PGE GiEK Skry Bełchatów Kamil Szymendera rozstaje się z klubem. Przyjmujący będzie kontynuował swoją karierę poza granicami kraju.**

Siatkarz dołączył do Skry w 2025 roku. Wystąpił w 22 spotkaniach PlusLigi.Zawodnik jest natomiast wychowankiem Gwardii Wrocław. W 2019 przeszedł do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Spale, a występował tak w pierwszoligowym zespole. Trzy lata później podpisał kontrakt z Indykpolem AZS Olsztyn i to właśnie w barwach Akademików zadebiutował na parkietach Plus Ligi. W drużynie z Olsztyna pędził trzy sezony. W tym czasie wystąpił w 35 meczach i zdobył dla AZS 119 punktów.

W tym czasie występował również w młodzieżowych reprezentacji Polski. Na swoim koncie Kamil Szymandera ma brązowe medale mistrzostw Europy w kategoriach U-17, U-19 i U-22, a także wicemistrzostwo Europy U-21. Zdobył także złoty medal mistrzostw świata do lat 19, które w 2021 roku rozegrane zostały w Iranie. W tym turnieju został wybrany do „dream teamu" całych rozgrywek.

FOT. SKRA BEŁCHATÓW

Kamil Szymandera po zaledwie roku reprezentowania barw Skry Bełchatów pożegnał się z zespołem

- Kamil Szymandera dołączył do naszego zespołu jako młody zawodnik z dużym potencjałem i przez cały sezon pokazywał profesjonalne podejście do pracy oraz chęć ciągłego rozwoju - mówi Michał Bąkiewicz, prezes Zarządu Skry Bełchatów. - Cieszymy się, że mogliśmy być częścią jego sportowej drogi. Przed Kamilem nowy etap kariery. Dziękujemy za zaangażowanie, codzienną pracę na treningach i reprezentowanie barw PGE GiEK Skry Bełchatów. Trzymamy kciuki za dalszy rozwój Kamila i życzymy powodzenia.

eprasa.pl e2805b4166

Piłka nożna Trzecioligowe rezerwy Widzewa Łódź rozpoczynają przygotowania do nowego sezonu już 1 lipca

Historyczna wygrana Warty Sieradz w Old Derby

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Na stadionie PMOS w Zduńskiej Woli rozegrano w sobotnie popołudnie Old Derby. Rywalizowały zespoły Pogoni Zduńska Wola i Warty Sieradz mające w składzie piłkarzy powyżej 35 lat.**

Był to czwarty w historii pojedynek weterańskich drużyn z Sieradza i Zduńskiej Woli. Tym razem trwał 3x30 minut. Poprzednio zduńskowolanie byli górą 3:0 i 9:1. Jeden pojedynek zakończył się remisem 2:2. Tym razem triumfowali sieradzanie 4:2. Mecz był popisem Dawida Przezaka, który zapisał na swoim koncie hat-trick. Jednego gola dołożył Marcin „Kobi" Kobierski. Bramki dla zduńskowolan zdobyli Damian Dąbrowski i Grzegorz Kaleta. Pojedynek oglądało około 100 kibiców. Był w tym gronie także prezydent Zduńskiej Woli Konrad Pokora.

Wydarzenie, co niezwykle istotne, miał wymiar charytatywnu. Cały bowiem dochód z niego przeznaczony został na leczenie czteroletniego Leosia Glądały. jważniejszy będzie Chłopiec jest synem byłego trenera grup młodzieżowych Pogoni Zduńska Wola. Zmaga się z niezwykle ciężką chorobą, która sprawia , że nie może samodzielnie chodzić, ani komunikować się. Wymaga stałej opieki, kosztownego leczenia oraz intensywnej rehabilitacji. Podczas trwania sobotniego wydarzenia licytowano między innymi cennei unikalne gadżety sportowe.

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Dawid Przezak z druzyny weteranów Warty Sieradz był bohaterem sobotnich Old Derbów - strzelił dla swojego zespołu trzy gole pieczętując zwycięstwo 4:2

Pogoń: Jakub Siwierski - Marcin Szewczyk, Rafał Porada, Mariusz Zdzieszek, Rafał Swędrowski, Krzysztof Kochelak, Michał Stasiak, Mariusz Pietrzak, Wojciech Sopur, Radosław Kardas, Witold Skalski, Grzegorz Skowronek, Adrian Budka, Oktawian Maliszewski, Dominik Kosuń, Przemysław Szeller, Grzegorz Kaleta, Michał Sikora, Michał Stolarski, Łukasz Światowy, Michał Jabłoński, Sylwester Jarzębowski.

Warta: Daniel Bakowicz, Dawid Wnuk - Mariusz Graczykowski, Łukasz Mitek, Marcin Kobierski, Dawid Przezak, Tomasz Dulas, Damian Witkowski, Wojciech Matusiak, Mariusz Góra, Grzegorz Dyja, Rafał Majewski, Tomasz Sośnicki, Piotr Świniarski, Sylwester Pawlak, Sebastian Graczykowski, Robert Tworek.

III LIGA (GRUPA 1.)

Trzecioligowe rezerwy Widzewa Łódź prowadzone przez trenera Pawła Ścieburę zakończyły miniony sezon w grupie pierwszej na siódmym miejscu. Triumfowały także w finale Wojeódzkiego Pucharu Polski. Przygotowania do nowych rozgrywek zespół rozpocznie 1 lipca. W planach ma także cztery mecze sparingowe. Na początek (11 lipca) łodzianie zmierzą się z Czechami z Banika II Ostrawa. 14 lipca wyjadą na tygodniowy obóz do Woli Chorzelowskiej. Tam mają w planach dwa mecze towarzyskie - z Wisłoką Dębica (w poprzednim sezonie 11 miejsce w grupie czwartej III ligi) oraz drugoligową Stalą Stalowa Wola. 25 lipca, zakończą serię letnich meczów kontrolnych, pojedynkiem ze Spartą Katowice, która poprzedni sezon zakończyła na trzecim miejscu w grupie trzeciej III ligi. Do pozycji drugiej, którą zajął Górnik Polkowice straciła pięć punktów.

Jeśli chodzi o zmiany kadrowe w Widzewie II, nie zanosi się na rewolucję. Kluczowi w minionym sezonie piłkarze mają pozostać w klubie z Piłsudskiego. Pojawią się za to nowi gracze. Nieoficjalnie wiadomo, że Widzew II zainteresowany jest między innymi Szymonem Pietrzakiem (2004) z Warty Sieradz. To zawodnik, który zaliczył w minionym sezonie 33 ligowe mecze.

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Weterani Warty Sieradz (białe koszulki) oraz Pogoni Zduńska Wola przed rozpoczęciem sobotniego Old Derby na stadionie PMOS w Zduńskiej Woli. Wydarzenie miało także charakter charytatywny, bo zbierano pieniądze na leczenie kilkuletniego Leosia Glądały

Po dwóch zwycięstwach Start Brzeziny awansował do finału czwartoligowych baraży

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Czwartoligowcy mają wakacje. Trwa natomiast barażowa walka o jedno miejce w tej lidze. Początek nowego sezonu zaplanowano natomiast na weekend 8-9 sierpnia.**

W nowym sezonie nie będzie rywalizować o czwartoligowe punkty Stal Niewiadów, która wylądowała w Klasie Okręgowej, bowiem do III ligi nie awansował Sokół Aleksandrów, który w półfinale baraży przegrał na swoim boisku z Mazovią Mińsk Mazowiecki aż 0:4 (0:3). Z zespołem, pożegnał się Adrian Gaugier - wieloletni kapitan, wychowanek oraz zawodnik Stali. W minionym sezonie strzelił 10 goli w meczach o punkty, będąc najskuteczniejszym graczem zespołu. - Ten klub był dla mnie drugim domem - mówi Adrian Gaugier. - To tutaj stawiałem swoje pierwsze kroki na boisku i również tutaj miałem zaszczyt postawić swój ostatni. W kilkanaście lat udało mi się uzbierać sześć awansów, ponad sto goli i jeszcze więcej rozegranych meczów z opaską kapitana na ramieniu. Rekordowy sezon 2016/2017, w którym wygraliśmy wszystkie mecze, tym samym awansując do IV ligi, na zawsze pozostanie w mojej pamięci.

Dodajmy, że Adrian Gaugier grał ponadto w juniorach Lechii Tomaszów Mazowiecki, seniorach, KS Paradyż, KKS Koluszki oraz Szczerbcu Wolbórz.

Wrócmy do Sokoła Aleksandrów, który przegrał półfinał baraży o III ligę z Mazovią Rawa Mazowiecka 0:4 (0:3). Drużyna prowadzena przez trenera Radosława Koźlika ma zaplanowane letnie sparingi, a pierwszy 11 lipca ze Zrywem Wygoda.

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Start Brzeziny (biało-niebieskie stroje) wystąpi w finale baraży o awans do IV ligi z której spadł rok temu

18 lipca z Orkanem Buczek, a 22 z AKS SMS Łódź. Trzy dni później z trzecioligowcami z Warty Sieradz, a 1 sierpnia z ŁKS III Łódź. Wszystkie mecze sparingowe aleksandrowianie grać będą na wyjazdach.

Klasyfikacja skutecznych: Królem strzelców IV ligi sezonu 2025/2026 został Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka - 28 goli. Na miejscu drugim Dominik Indrychowski z Ceramiki Opoczno - 24, natomiast na trzecim Dawid Flaszka z RKS Radomsko - 22, a na czwartym Mateusz Misiak (MKP-Boruta Zgierz) - 20.

Dalsza kolejność: 5. Jakub Cieślicki (AKS SMS), Tomasz Dąbrowski (Pelikan Łowicz) - po 18, 6. Mateusz Lubczyński (Stal Głowno), Adrian Marcioch (Zryw Wygoda) - po 14, 7. Cezary Dominiak (Stal Głowno), Wojciech Pawlak (Sokół Aleksandrów), Mateusz Śliwka (Ceramika Opoczno) - po 13, 8. Kamil Mizera (Orkan Buczek), Oskar Zawadzki (ŁKS III Łódź), Igor Świątkiewicz (Korab Łask), Karol Pawlikowski (Sokół Aleksandrów) - po 12, 9. Igor Hasa (AKS SMS Łódź), Wiktor Wyderka (Kutno), Marcin Kacela (MKP-Boruta Zgierz), Wadim Jaworski (Pelikan Łowicz), Damian Warnecki (Radomsko), Kacper Piotrowski (Termy Poddębice), 10. Jakub Szlaski (Kutno), Adrian Gaugier (Stal Niewiadów) - po 10.

Tabela końcowa IV ligi sezonu 2025/2026:

1. Pelikan Łowicz	34	83	95-33
2. Sokół Aleksandrów	34	72	91-45
3. AKS SMS Łódź	34	70	78-47
4. RKS Radomsko	34	69	82-37
5. GKS Orkan Buczek	34	62	81-56
6. Ceramika Opoczno	34	57	74-57
7. MKP-Boruta Zgierz	34	56	70-59
8. ŁKS III Łódź	34	52	75-64
9. KS Kutno	34	48	66-64
10. Stal Głowno	34	47	59-57
11. Zrwy Wygoda	34	46	57-62
12. Polonia Piotrków Tryb.	34	45	57-54
13. Zjednoczeni Stryków	34	44	48-60
14.Stal Niewiadów	34	34	47-79
15. Mazovia Rawa Mazow.	34	31	69-94
16. Omega Kleszczów	34	29	43-89
17. Korab Łask	34	12	38-113
18. Termy Poddębice	34	12	41-101

BARAŻE O AWANS DO IV LIGI

Start Brzeziny prowadzony przez trenera Bartosza Krgulca wystąpi w finale czwartoligowcych baraży. W półfinale brzezinianie dwukrotnie pokonali Wartę II Sieradz. Za pierwszym razem 2:0 (1:0), a w sobotnie popołudnie na boisku rywala aż 4:1 (2:1). Gole dla zwycięzców: Kacper Kuciński 2, Mikołaj Kuklewski, Natanael Balcerzyk. Bramkę dla pokonanych zdobył Piotr Sęcerski. Rywalem Startu będzie Włókniarz Pabianice lub Polonia Gorzędów.

eprasa.pl e2805b4166